

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok I. Nr 23 A

Białystok, czwartek 27 września 1951 r.

Cena 15 groszy

Nowy sukces socjalistycznego budownictwa

34 dni przed terminem rozpoczął produkcję trzeci marten w stalowni huty „Częstochowa”

CZĘSTOCHOWA (PAP). Przy słowach jest już tempo pracy budowniczych jednej z najpotężniejszych budowli naszej socjalistycznej 6-letki — nowej huty „Częstochowa”. Z zapalem i entuzjazmem budują oni ten wielki kombinat hutniczy. Każdy dzień przynosi im nowe sukcesy, nowe zwycięstwa.

W dniu 26 bm. na 34 dni przed zaplanowanym terminem z trzeciego marta nowej stalowni popłynęły pierwsze tony stali. Nowy wielki agregat wytwórczy włączył się do pokojowej gospodarki naszej ludowej ojczyzny.

Dwa miesiące ofiarnej i pełnej wysiłku pracy przy budowie nowego wspaniałego agregatu to bojowy szlak wielkich triumfów dzielnej załogi, to dziesiątki radosnych meldunków o przedterminowej realizacji zadań, mówiących o gorącym oddaniu polskiej klasy robotniczej sprawie pokojowego budownictwa.

Nowy piec martenowski to dzieło dziesiątków brygad mu-

garskich, monterskich, elektrycznych i wodnych, współzawodniczących ze sobą o jak najlepsze wyniki.

Wspaniały sukces odnieśli m.in. robotnicy brygady ziemno-betonowej Jana Dąbrowskiego, wykonując przy wykopie kanału lejniczego 328 proc. normy.

Brygada Emilia Matuszki wykonała montaż urządzeń sterowniczych t. zw. Cimermanna w rekordowym czasie 3 i pół dnia.

Na 4 dni przed terminem zakończyły układanie rurociągów zespoły robocze Kowalczyka i Włodarskiego. O 3 dni skróciła instalacje urządzeń pomiarowych

czadnic i pieca brygada elektryczna.

Na 15 dni przed planowanym terminem wykonano kanał dymowy nr 3. Przewodowi tu brygady murarskie Jana Grzebienia, Józefa Kubali, Piotra Hudego, Zygmunta Pałuszkiwicza i Władysława Szymczyńskiego.

Przy budowie pomostów piecowych suwnicy wsadowej oraz odpływów i gazociągów nowego pieca wyróżnili się dzielnymi, znani już w całym kraju monterzy „Mostostalu”: E. Freitag, P. Mleczko, P. Smolarczyk, W. Woźniak i J. Dyjankiewicz.

O kilkanaście dni przed terminem oddana została do użytku nowa wspaniała suwnica lejnicza, przy której pracowała brygada doświadczonych monterów Józefa Kuca. Na tablicy wyników tej brygady widniała stała cyfra: 200 proc. normy.

Pierwszą zmianę roboczą przy nowym agregacie objął doświadczony robotnik huty „Częstochowa”, doświadczony wytopiacz Feliks Bracki. Na innych zmianach piec obsługiwać będą wytopiacze Michał Cendera oraz młodzieżowy przewodnik pracy Stanisław Szeluga.

Depesza Georgija Damianowa do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

Do Jego Ekscelencji Pana Bolesława Bieruta
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa

Proszę przyjąć, Panie Prezydencie, najserdeczniejsze podziękowanie w imieniu Prezydium Zgromadzenia Narodowego Ludowej Republiki Bułgarskiej i moim własnym za życzenia wyrażone narodowi bułgarskiemu i mnie osobiście z okazji naszego święta narodowego.

Krocząc drogą towarzysza Georgija Dymitrowa, pod kierownictwem Partii Komunistycznej, naród Bułgarii zdecydowanie buduje podstawy socjalizmu przy bratniej pomocy wiel-

klego Związku Radzieckiego i krajów Demokracji Ludowej.

Naród bułgarski wraz z milującym pokój, narodem polskim trwać będzie nęgięte w obozie pokoju z wielkim Związkiem Radzieckim i Chorażym Pokojem Towarzyszem Stalinem na czele, przeciw wszelkim próbom rozpętania nowej wojny przez anglo-amerykańskich imperialistów i ich agentów: klikę titowską, greckich monarcho-faszystów i tureckich reakcjonistów.

Georgij Damianow
Przewodniczący Prezydium Zgromadzenia
Narodowego Ludowej Republiki Bułgarii.

8 tys. studentów zamieszka jeszcze w tym roku w nowych domach i bursach akademickich

WARSZAWA (PAP). Trochę opieka państwa nad studium młodzieży znajduje swój wyraz m. in. w rozbudowie sieci domów akademickich. W 1951 r. przeznaczono na ten cel z funduszy państwowych 70 milionów zł. Dzięki inwestycjom, przeprowadzonym z tych kredytów, młodzież akademicka otrzymała w nowym roku 8 tys. miejsc w nowo wybudowanych domach i bursach akademickich. W wyniku przeprowadzonej rozbudowy domów i burs ogólna liczba studentów korzystających z mieszkań w tych obiektach wzrosła do

29 tys., a liczba domów do 224, podczas gdy w r. 1945/46 istniały tylko 62 domy akademickie, z których korzystało około 6 tys. młodzieży.

M. in. młodzież Lublina otrzymała w nowym roku akademickim 2 piękne pawilony budowanego obecnie osiedla akademickiego. Prace przy budowie pawilonu A zostały już zakończone, zaś pawilon B będzie oddany do użytku w październiku b.r.

Dzięki zwiększeniu liczby domów akademickich na Wybrzeżu do 12 — już w nowym

roku akademickim cała młodzież pozamiejscowa, studiująca na wyższych uczelniach w Gdańsku, korzystała będzie z domów akademickich. W Gdańsku — Wrzeszczu dobiega końca budowa 2 nowoczesnych domów, które pomieszczą 750 studentów. Jeden z nich oddany będzie do użytku z końcem bm., drugi zaś pod koniec br. We Wrocławiu przybędzie w nowym roku akademickim jeszcze jeden dom dla młodzieży, w związku z tym liczba studentów korzystających z mieszkań w tych domach wzrosła do ponad 3,5 tys.

Amerykanie starają się nie dopuścić do wznowienia rokowań w Kaesongu

PEKIN (PAP). Specjalny korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu: o godz. 18 w dniu 24 września oficerowie łącznikowi naszej strony na polecenie przewodniczącego delegacji koreańskiej — chińskiej zaproponowali oficjalnie, by rokowania rozejmowe zostały wznowione w dniu 25 września o godz. 10.

Strona amerykańska nie wyraziła zgody na propozycję wznowienia rokowań w dniu 25 września.

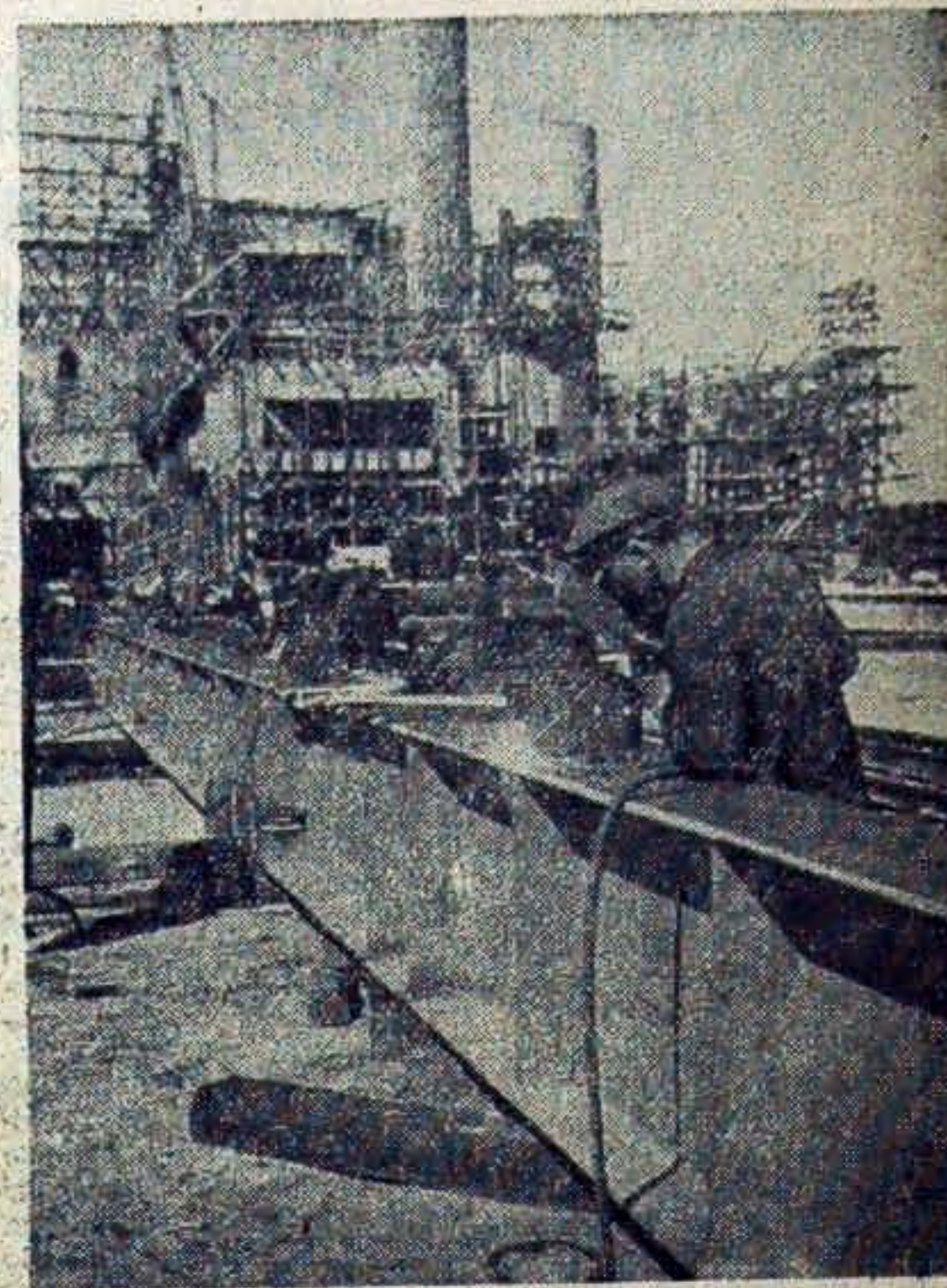
O godz. 10 w dniu 25 września nasi oficerowie łącznikowi: pułkownik Czang Czun-san i pułkownik Czi Czang-won spotkali się ponownie z ame-

rykańskimi oficerami łącznikowymi: pułkownikiem Kinney i pułkownikiem Murray i podjęli rozmowy w sprawie daty i godzin wznowienia rokowań w Kaesongu. Pułkownik Czang Czun-san zaproponował wznowienie rokowań w dniu 26 września o godz. 10, lecz pułkownik Kinney unikał w dalszym ciągu zajęcia stanowiska na temat naszej propozycji i wysunął znów tzw. „warunki”, od których uzależniał wznowienie rokowań rozejmowych.

Pułkownik Czang Czun-san zaznaczył, że te tzw. „warunki” zostały odrzucone przez doświadczonego koreańskiego wojska ludowych Kim Ir-sena i dowódcę ochotników chińskich

Peng Teh-huei'a w piśmie do generała Ridgway'a z 24 września. Pułkownik Czang Czun-san stwierdził, że jeśli strona amerykańska nie może zająć stanowiska w sprawie naszej propozycji co do wznowienia rokowań rozejmowych w Kaesongu o godz. 10 w dniu 26 bm. to dalsze rozmowy oficerów łącznikowych są niepotrzebne. W związku z tym zaproponował on zawieszenie rozmów do półki nie, nadejście ze strony amerykańskiej odpowiedzi na naszą propozycję. Pułkownik Kinney zgodził się zawiesić rozmowy i zaczął na instrukcję od swych władz.

Na tym rozmowy oficerów łącznikowych zakończono.



Budowa elektrowni w Jaworznie II postępuje szybko naprzód. Nowy obiekt planu sześciokątnego będzie dziełem ofiarnej brygady robotniczej, która dzięki współzawodnictwu pracy przyspiesza zwycięsko dzieło uruchomienia elektrowni.

Na zdjęciu: Józef Parlika, przodujący spawacz brygady ślusarskiej wykonuje 352 proc. normy. W głębi fragment szalwal.

Spółdzielnia produkcyjna w Rostkach przekroczyła o 20 proc. roczny plan sprzedaży zboża

W tegorocznym skupie zboża w pow. elkim na czoło wysunęła się spółdzielnia produkcyjna Rostki. Członkowie spółdzielni wykonali roczny plan sprzedaży zboża w 120 proc. W gminie Elk gromada Szeligi w dniu 20 bm. wykonała plan dostawy zboża w 100 proc.

Wielu chłopów małopolskich i średniololnych przekracza swoje zobowiązania. I tak Ludwik Boguszewski z gromady Krepocię w gm. Dubienki sprzedał ponad plan 900 kg zboża, oświadczając, że sprzeda jeszcze do datkowo Państwu kilka kwintali zboża.

Odezwa postępowych księży woj. białostockiego

Prezydium Okr. Komisji Księży przy Zarządzie Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Białymstoku na posiedzeniu w dniu 25 września 1951 r. powzięło uchwałę o wydaniu odezwy, którą w skrócie podajemy:

„Rząd naszej Ludowej Ojczyzny, wydając dekret o planowym skupie zboża, pragnie przyjąć z pomocą ludności pracującej wsi i miast. Pomyślnie bowiem i szybko wykonanie planowego skupu zboża jest warunkiem dalszego rozwoju zarówno przemysłu jak i rolnictwa.

Przekonanie o konieczności pomocy wzajemnej wsi i miast ma głębokie uzasadnienie w patriotycznym społeczeństwie polskiego.

Dostojny nasz Episkopat w porozumieniu zawartym z Rządem R.P. z dnia 14 kwietnia 1950 r. w artykule 2 zobowiązuje się: „Episkopat wezwie duchowieństwo, aby w swej działalności duszpasterskiej nawoływało wiernych do wzmożonej pracy nad odbudową Kraju i podniesieniem dobrobytu Narodu”.

Zwracamy się z gorącym apelem do współbraci kapłanów i wszystkich wiernych naszego województwa, by nie

było nikogo wśród nas takiego, kto by niepomny miłości bliźniego, chciał zlekceważyć i odrzucić obowiązki obywatelskie wynikające z dekretu o planowym skupie zboża.

Bracia Kapłani, nie szczędźmy wysiłku i poświęcenia w usławianianiu wiernych, którzy często ulegają wrogiej nauce Ojczyźnie propagandzie.

Wy zaś bracia i siostry, którzy pracujecie na roli w codziennym trudzie, podnosząc ogólnonarodowy dobrobyt, spełnijcie jak najsumienniejszy swój obywatelski obowiązek.

Państwo nasze nie szczędzi sił i środków aby podnieść produkcję rolniczą, aby zapewnić ludności pracującej wsi i miast dobrobyt i kulturę, rozwój oświaty i opiekę lekarską.

Dlatego to wykonanie planu skupu zboża jest naszym obowiązkiem wstąpienia się w ogólnonarodowy wysiłek dla realizacji planu 6-letniego, zapewnienia trwałego pokoju — jest więc patriotycznym i moralnym obowiązkiem każdego Polaka.”

ks. Wiktor Borysiewicz
przewodniczący
ks. Eugeniusz Biela
sekretarz

Pomyślnie przebiega kontraktacja trzody chlewnej w pow. augustowskim

Coraz więcej gromad walczy o przedterminowe wykonanie planu kontraktacji trzody chlewnej w pow. augustowskim.

W gminie Bargłów, gromada Pomiany wykonała

swój plan kontraktacji na I kwartał w 100 proc. Wykonały również plan gromada Kurlanki w gm. Lipsk i gromada Turówka w gm. Augustów.

Do wykładowców kursów partyjnych II stopnia

W związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego partyjnego w piątek dnia 28 bm. o godz. 19 min. 30 w programie pierwszym rozpocznie się cykl audycji radiowych zawierających wskazówki, jak prowadzić zajęcia na kursach.

KC PZPR
Wydział Szkolenia Partyjnego

Delegacja polska na uroczystości II rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej

WARSZAWA (PAP). Dnia 26 bm. odleciała do Pekinu pod przewodnictwem ob. Jerzego Putramenta, wiceprzewodniczącego Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, delegacja polska na obchód drugiej rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej.

W skład delegacji wchodzi: ob. ob. Stanisław Stachacz przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Kolarzy, Tadeusz Wierczok — sekretarz Z.G. ZMP, Leon Horga wiceprzewodniczący Zarz. Gł. ZSCH., Maria Winlarz — przewodnicząca Zarz. Wojewódzkiego Ligi Kobiet we Wrocławiu.

Delegację żegnali: wiceprzewodniczący CRZZ. — A. Burski, zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR — W. Góralski, naczelnik samodzielnego wydziału wschodniego MSZ — E. Słuszczyński i przedstawiciele organizacji społecznych.

Holendrzy podpisują Apel Pokoju

HAGA (PAP). Dnia 24 września 276.548 obywateli holenderskich złożyło podpisy pod Apelem Światowej Rady Pokoju, wzywającym rządy pięciu wielkich mocarstw do zawarcia Paktu Pokoju.

Brytyjczy naftowcy mają opuścić Iran

Dnia 25 bm. premier Iranu Mossadik zawiadomił telefonicznie tymczasowy rząd narodowego irańskiego towarzysza naftowego w Hormszaher, że zgodnie z decyzją mieszanego komisji do spraw realizacji ustawy o nacjonalizacji przemysłu naftowego w Iranie specjaliści brytyjscy, którzy nie zaofiarują swych usług towarzyszy, winni opuścić Iran w terminie tygodniowym, licząc od 27 września.

Musimy kierować się głosem narodu niemieckiego który domaga się od nas jedności

Wywiad radiowy z przewodniczącym Izby Ludowej NRD

BERLIN (PAP). Przewodniczący Izby Ludowej Niemiec-kiej Republiki Demokratycznej Johannes Dieckmann w wy-wiadzie udzielonym przedstawicielowi radia berlińskiego odpowiedział na szereg pytań, dotyczących odezwy Izby Lu-dowej do parlamentu w Bonn w sprawie zwołania ogólni-eckiej rady przedstawicieli NRD i Niemiec zachod-nich.

Pytanie: W komisji dla spraw ogólnoniemieckich w Bonn zastanawiano się, czy obecne propozycje Izby Lu-dowej NRD w sprawie zwo-lania ogólnoniemieckiej nara-dy nie są identyczne z wy-suniętą swego czasu propo-zycją utworzenia ogólnoniem-ieckiej rady ustawodawczej, która to propozycja odrzucono w Bonn.

Odpowiedź: Odpowiedem tym chętniej na to pytanie, że w Bonn oświadczono, iż dając tego rodzaju wyjaśnie-nie, uczynilibyśmy „krok na-przód” a także dlatego, że jak podkreśliłem w piśmie do prezydium parlamentu federalnego, uważam za rzecz konieczną rozpocząć otwartą dyskusję nad naszymi prob-lemami.

Pytanie: Czy nie zechce pan wy-powiedzieć się w tej sprawie?

Odpowiedź: Nie powinnismy obecnie w żadnym razie tracić czasu. Naród niemiecki zarówno na wschodzie jak i na zachodzie domaga się od nas, abyśmy działali i dzia-łali natychmiast, póki nie jest za późno. Gdybyśmy za-częli odkładać zwołanie na-szej rady, dopóki nie zacz-nie działać aparat konferen-cji — czterech mocarstw, żeby następnie — co nie jest wykluczone — „osiąść na mieliznie” to oznaczałoby to, że nie wysłuchaliśmy głosu naszego narodu, który domaga się od nas jedności. Nie może być poważnych wątpli-wości co do tego, że będzie-my mogli bardzo szybko dojść do porozumienia w o-bu sprawach wysuniętych przez nas jako tematy wspól-ne ogólnoniemieckiej nara-dy. Gdy osiągniemy już po-rozumienie — to jestem prze-konany, że mocarstwa oku-pacyjne nie będą stawiały przeszkód temu, czego do-magają się wszyscy Niemcy. Jeżeli mimo wszystko wylo-nią się jakieś przeszkody ze strony mocarstw okupacyj-nych, to będzie to dla naro-du niemieckiego polityczną lek-cją, która w żadnym razie

nie zaszkodzi jednoci Niem-ców.

W ten sposób pogląd, że przed zwołaniem proponowa-nej rady ogólnoniemieckiej mocarstwa okupacyjne powinny zagwarantować wol-ność wyborów, okazuje się przy bliższym zanalizowaniu niesłusznym, ponieważ stwo-ryłoby to nowe przeszkody na drodze zwołania rady ogólnoniemieckiej. Zadanie nasze polega nie na stwarza-niu nowych przeszkód, lecz na usuwaniu przeszkód. Nie zamierzaliśmy i nie zamie-rzamy niezależnie od tego, jak poważne moglibyśmy mieć ku temu powody, za-gadnąć np. od Amerykanów Ja-kichkolwiek „gwarancji” przed zwołaniem rady ogólnoniemieckiej. Tak samo byłoby rzeczą absurdalną wy-suwać takie zadanie wobec radzieckiego mocarstwa oku-pacyjnego, które mogłoby zupełnie słusznie uważać to zadanie za obelżywe.

Pytanie: W komisji dla spraw ogólnoniemieckich w Bonn wypowiedziano opinie, że zanim zwołana zostanie ogólnoniemiecka narada, mo-carstwa okupacyjne powinny zagwarantować wolność wy-borów.

Odpowiedź: Nie powinni-smy obecnie w żadnym razie tracić czasu. Naród niemiecki zarówno na wschodzie jak i na zachodzie domaga się od nas, abyśmy działali i dzia-łali natychmiast, póki nie jest za późno. Gdybyśmy za-częli odkładać zwołanie na-szej rady, dopóki nie zacz-nie działać aparat konferen-cji — czterech mocarstw, żeby następnie — co nie jest wykluczone — „osiąść na mieliznie” to oznaczałoby to, że nie wysłuchaliśmy głosu naszego narodu, który domaga się od nas jedności. Nie może być poważnych wątpli-wości co do tego, że będzie-my mogli bardzo szybko dojść do porozumienia w o-bu sprawach wysuniętych przez nas jako tematy wspól-ne ogólnoniemieckiej nara-dy. Gdy osiągniemy już po-rozumienie — to jestem prze-konany, że mocarstwa oku-pacyjne nie będą stawiały przeszkód temu, czego do-magają się wszyscy Niemcy. Jeżeli mimo wszystko wylo-nią się jakieś przeszkody ze strony mocarstw okupacyj-nych, to będzie to dla naro-du niemieckiego polityczną lek-cją, która w żadnym razie

nie zaszkodzi jednoci Niem-ców.

W ten sposób pogląd, że przed zwołaniem proponowa-nej rady ogólnoniemieckiej mocarstwa okupacyjne powinny zagwarantować wol-ność wyborów, okazuje się przy bliższym zanalizowaniu niesłusznym, ponieważ stwo-ryłoby to nowe przeszkody na drodze zwołania rady ogólnoniemieckiej. Zadanie nasze polega nie na stwarza-niu nowych przeszkód, lecz na usuwaniu przeszkód. Nie zamierzaliśmy i nie zamie-rzamy niezależnie od tego, jak poważne moglibyśmy mieć ku temu powody, za-gadnąć np. od Amerykanów Ja-kichkolwiek „gwarancji” przed zwołaniem rady ogólnoniemieckiej. Tak samo byłoby rzeczą absurdalną wy-suwać takie zadanie wobec radzieckiego mocarstwa oku-pacyjnego, które mogłoby zupełnie słusznie uważać to zadanie za obelżywe.

Nawiasem mówiąc, prze-wodniczący radzieckiej ko-misji kontrolnej w Niem-czech, generał Czujkow jest dotychczas jedynym spośród przedstawicieli mocarstw oku-pacyjnych, który w ogło-szonym niedawno wywiadzie ustosunkował się pozytywnie do naszych propozycji.

Wątpliwości komisji dla spraw ogólnoniemieckich w Bonn zostałyby całkowicie usunięte, gdyby przedstawi-ciele innych mocarstw oku-pacyjnych zajęli takie samo stanowisko.

Nie możemy jednak i nie powinniśmy, czekając na to, zwlekać ze zwołaniem ogólnoniemieckiej rady.

Niechaj więc przedstawici-ele wszystkich Niemców za-siędzą przy wspólnym stole narad, aby doprowadzić do porządku własne sprawy. — Niechaj przedstawiciele Niem-ców zachodnich uczynią wszystko co w ich mocy, tak jak czynimy to my, przed-stawiciele Niemiec wschod-nich, aby naród niemiecki mógł żyć i pracować w zjed-nionej, demokratycznej i miłującej pokój ojczyźnie.

Najnowsze osiągnięcia wiedzy marksistowsko-leninowskiej przekazali naszym kadrom naukowym uczeni radzieccy

WROCŁAW (PAP). Jak już donosiliśmy, w Cieplicach na Dolnym Śląsku zakończył się zorganizowany przez Minister-stwo Szkół Wyższych i Nauki jednodniowy kurs doskonal-eń kadry naukowych, w któ-rym wzięło udział ponad 400 wykładowców i asystentów wyższych szkół ekonomicznych z całego kraju. Wykładowcami na kursie byli, obok uczonych polskich, wybitni uczeni ra-dzieccy.

Rektor wyższej szkoły eko-nomicznej we Wrocławiu i kie-rownik zespołu specjalizacyj-nego, rachunkowości i staty-styki na kursie w Cieplicach — prof. dr Górniak tak mówi o braterskiej pomocy wybitnych uczonych radzieckich.

„Naukowcy radzieccy udo-stępnili nam i przekazali naj-nowsze materiały o postępie nauk marksizmu-leninizmu i

ekonomii politycznej socjał-mu w ZSRR. Omówiliśmy z ni-mi wielkie zadania, stojące przed naukowcami polskimi w okresie budowy podstaw socja-lizmu w naszym kraju, które pragniemy wypełnić tak jak bohaterzy robotnicy zwycięs-ko realizują swoje zadania w fabrykach i kopalniach”.

Z ogromnym uznaniem dla owocnej pracy i pomocy uczo-nych radzieckich mówią uczest-nicy kursu — wykładowcy i asystenci wyższych szkół eko-nomicznych.

„Głęboka znajomość wszy-stkich dziedzin życia gospodar-czego, jasność i wzięłość wy-kładow — oświadczył uczest-nik kursu, asystent WSE we Wrocławiu, Maciej Tomicki — oto co cechowało uczonych ra-dzieckich. Uczestnicząc w kur-sie poważnie uzupełniłem za-kres swej wiedzy”.

Organizacja masowych kursów języka rosyjskiego tematem ogólnopolskiej narady

WARSZAWA (PAP). Dnia 25 bm. odbyła się w siedzibie Zarządu Głównego TPP-R ogólnokrajowa narada, poświęcona sprawie organizacji kursów masowego naucza-nia dorosłych języka rosyjskiego. W naradzie udział wzięło 55 przedstawicieli Wojewódz-kich Komisji Międzyorgani-zacyjnych — przewodniczą-cych, sekretarzy i wice-rze-wodniczących W.K.M., któ-rych uchwala Centralnej ko-

misji Międzyorganizacyjnej weszli w skład WKM jako przedstawiciele związków za-wodowych.

Na naradzie omówiono za-gadnienia związane z organi-zacją kursów masowego nauczania dorosłych języka ro-syjskiego. Kursów takich, jak stwierdzono na naradzie, po-wstaje coraz więcej i to za-równo w miastach, jak i na wsi.

Miliony złotych zaoszczędzą załogi cukrowni w tegorocznej kampanii

WARSZAWA (PAP). Na o-dbywających się obecnie nara-dach przedkampanijnych za-lóg wielu cukrowni — obok skła-dania meldunków o gotowości zakładów do rozpoczęcia pro-dukcji — podejmują zobowa-zania mające na celu wygo-spodarowanie wielomiliono-nych oszczędności, podwyższe-nie produkcji cukru i skróce-nie okresu kampanii.

Załogi cukrowni okręgu po-morskiego podjęły zobowiaza-nia łącznej wartości 14.915 tys.

zł. Ponad 4,5 miliona zł wygo-spodarują robotnicy cukrowni Chełmża w pow. toruńskim. Za-loga cukrowni Dobrze zobowa-zała się zwiększyć dobowy przerób buraka o 3 proc., za-oszczędzić 388 ton węgla oraz skrócić kampanię o 2 dni. Do-datkowo 70 tys. q cukru wypro-dukuje załoga cukrowni Krusz-wica, m. in. dzięki zmniejsze-niu strat cukru o 0,4 proc. Po-za tym załoga tej cukrowni zaoszczędzi 500 ton węgla.

Na odbytej ostatnio okręgo-wej naradzie zjednoczenia cu-krowniczego w woj. szczeciń-skim robotnicy poszczególnych cukrowni zadeklarowali szereg zobowiązań.

Załogi poszczególnych cu-krowni tego okręgu podjęły zo-bowiązania zmierzające do znacznego przekroczenia norm dobowego przerobu buraków, do dalszej obniżki kosztów własnych od 4 do 6 proc. w po-równaniu z rokiem ubiegłym oraz do uzyskania jak naj-większych oszczędności węgla itd.

W cukrowni Lubna woj. war-szawskiego — m. in. dzięki wy-konaniu przez załogę ponad-planowego remontu licznych ur-ządzeń oraz wybudowaniu no-wego warkana i kotła zwiększy się produkcja cukru o 3,6 tony na dobę, 6 ton buraków cukro-nych ponad plan, przerabiać będzie w ciągu doby cukrow-nia: Włostów.

Robotnicy tej cukrowni wy-konali ponad plan obmurowa-nie dolne kotłowni wysokiego ciśnienia oraz usprawnili płu-ka nie buraków i suszenie wysłod-ków.

Chiński ryż dla Indii

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że, w myśl porozumienia zawartego z rządem Indii, Chińska Re-publika Ludowa wysłała do Indii 66 tysięcy ton ryżu i przeszło 230 tysię-cy ton zboża. Porozumienie przewiduje, że ogółem Chiń-ska Republika Ludowa do-starczy Indiom 442 tysiące ton zboża i 66 tysięcy ton ryżu. Ryż został już dostar-czony, a dalsze transporty zboża są w drodze do Madra-su i Kalkuty.

W całym kraju zaostrza się energiczna walka przeciwko spekulacji

WARSZAWA (PAP). W wyniku energicznej działal-ności Społecznych Komisji do walki ze spekulacją orga-na Milicji Obywatelskiej i prokuratury R.P. zatrzyma-ły wielu szkodliwych gospo-darczych trudniących się nie legalnym ubojem bydła i han-dlem mięsem. Przestępcze machinacje utrudniające pla-nową gospodarkę artykułami spożywczymi są surowo kara-ne przez sądy i delegatury Komisji Specjalnej.

Ostatnio skazany został za notoryczne uprawianie potajemnego uboju i niele-galny handel mięsem przez Komisję Specjalną na 24 miesiące obozu pracy i grzywnę w wysokości 10 tys. złotych Bronisław Chmielew-ski, właściciel zakładu rzeź-nieckiego w kolonii Adamów powiat Konin. Spekulant Chmielewski był już w 1950 roku karany obozem pracy za uprawianie tego samego procederu.

Na 24 miesiące skierowa-ny został do obozu pracy Stanisław Drywa, zamieszka-ły w Żukowie, powiat Rari-tuzy. Drywa uprawiał niele-galny ubój i sprzedawał po-paskarskich cenach mięso niebadane przez lekarza we-terynary. Na podstawie zez-nań świadków stwierdzono, że jedna z krów, której mię-so Drywa sprzedawał była chora.

Na Wybrzeżu skazano na oboz pracy troje spekulan-tów: Szajnera, Leśniaka i b-kierowniczki sklepu GSS — Samociuk, którzy nabywali żywiec, potajemnie bili i roz-

przedawali mięso po cenach wyższych od ustalonych. Przestępcze machinacje spekulantów zostały wykryte dzięki czujności okolicznych mieszkańców. Funkcjonariusze M.O. schwytali szkodli-ków gospodarczych na gorącym uczynku chwytania pro-snej macy.

Komisja Specjalna skazała Szajnera i Leśniaka na kary po 24 miesiące obozu pracy, a Eugenie Samociuk na 5 miesięcy obozu pracy.

Delegatura Komisji Spec-jalnej w Poznaniu skierowa-ła na 24 miesiące do obozu pracy Bernarda Rosnowskie-go, zamieszkałego w Jesleni, powiat Szamotuły za po-tajemny ubój owiec. Rów-nież na 24 miesiące obozu pracy oraz 500 zł grzywny skazany został Edmund Wit-czak z Łoskonia Starego, po-wiat Oborniki za notoryczne uprawianie potajemnego ubo-ju i nielegalny handel mię-sem.

Każdy zakład produkcyjny musi wykonać plan na 1951 rok

Plan na pierwsze półrocze 1951 roku wykonaliśmy pomyślnie w 102 procentach. Wartość produkcji przemysłu wzrosła w II kwartale br. w porównaniu z drugim kwarta-lem ubiegłego roku o oko-ło 29 procent.

Załogi naszych zakładów przemysłowych walczą stale o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych, zdaj-ając sobie sprawę, że plan go-spodarczy — jest prawem.

Pomyślnie toczyła się w pierwszym półroczu walka o plan również w hutnictwie. Szereg hut — po realizacji planu i półroczu, w dalszym ciągu wykonuje i przekracza wysokie zadania produkcyj-ne.

Ale w kilku hutach — po osiągnięciach pierwszego pół-roczu — nastąpiła demobilizacja kierownictwa gospodar-czego, komitetów partyjnych i rad zakładowych, co spowo-dowało obniżkę intensywno-ści ich pracy w lipcu i sierp-niu br.

Skąd ta demobilizacja? Skąd to karygodne tolerowa-nie naruszeń dyscypliny tech-nologicznej i dyscypliny pra-cy w niektórych naszych za-kładach przemysłowych?

Wszystko wskazuje na to, że ten liberalizm, ten opor-tunizm wyrósł na gruncie samozadowolenia z osiągnię-tych uprzednio sukcesów. A tam, gdzie pojawia się nastroj samozadowolenia, tam nie-uchronnie następuje spadek

rewolucyjnej czujności i ste-pienie ofensywności w wal-ce o zadania państwowe.

Towarzysz Stalin uczy: „nasze plany to nie są pla-ny-prognozy, nie plany-do-mysły, lecz plany-dyrektywy, które są obowiązujące dla or-ganów kierowniczych...”

Zamiast szukać źródeł nie-wykonania planu w słabo-ściach własnej pracy — za-równo kierownictwo tych hut i zakładów, jak i komitety partyjne i rady zakładowe szukały tak zwanych przy-czyn „obiektywnych” i w ten sposób z góry rozgrzesza-ły się z własnych błędów.

Tymi „obiektywnymi” przy-czynami miały być trud-ności w zaopatrzeniu na rynku mięsnym.

Czyż takie stanowisko nie jest wyrazem cofania się przed trudnościami?

Istotną przyczyną niewy-konania planu były nie trud-ności w zaopatrzeniu, które nie powinny mieć w żadnym wypadku wpływu na sprawy produkcji! Istotną przyczy-ną była słabość pracy maso-wo-politycznej wśród za-lóg tych hut.

Istotną przyczyną była de-mobilizacja kierownictwa tych hut i zakładów, nie wy-wiązywanie się z obowią-zków przez dozór techniczny i administrację, co doprowa-dziło do licznych faktów nie-dbalstwa i naruszania dy-scypliny technologicznej, do przewlekłości remontów.

Cechą właściwą działacza gospodarczego, partyjnego i związkowego naszego ludo-wego państwa jest to, że sta-wia on zdecydowanie czoło trudnościom, na jakie napo-tykamy na drodze naszego budownictwa, że bojowo, z głęboką wiarą w masę i w oparciu o masę mobilizuje swój aparat, swoją organiza-cję i załogę do wzmożonego wysiłku, aby maksymalnie przyczynić się do przełama-nia przeszkód, aby zawsze i na każdym odcinku — wy-konać plan.

Stojmy u progu ostatnie-go kwartału 1951 roku — drugiego roku sześciolatki. Centralnym zagadnieniem jest: walka o dalsze podnie-szenie tempa produkcji w ca-łym naszym przemyśle, kole-jniectwie — w całej naszej gospodarce narodowej.

Tysiące zakładów pracy dają przykład dobrej, ofiar-nej pracy, bojowej gotowo-ści walki o te zadania.

Odważnie ujawniając swo-je błędy i słabości, mobilizu-jąc się do walki o ich prze-zwyciężenie, muszą odrobnie wszystkie zakłady ostat-nich dwóch miesięcy te huty i zakłady, które obniżyły wy-dajność, które nie wykony-wały planów na lipiec i sierp-nie br. — tak, aby w całości wy-konać plan roczny.

Trzeba przełamywać wszel-kie nastroje demobilizacji, niedbalstwa, wszelkie obja-

wy naruszenia dyscypliny pracy, rozwijać współzawo-dnictwo, zaostrzyć kontrolę wykonania uchwał, kontrolę przestrzegania reżimu tech-nologicznego.

Szerzej rozwijać politycz-ną pracę, uświadamiającą i zacieśniającą więź z załogą, u-porczywiej usuwać zaniedba-nia w trosce o codzienne sprawy robotników, bojowo w oparciu o całą kolektywę zakładu, przełamywać nie-dociągłości i braki w go-spodarce przedsiębiorstwa, stale i wciąż szukać nowych rezerw produkcyjnych — oto droga do zwycięskiej walki o pełne wykonanie planu przez każdy zakład.

Rok 1951 — to drugi rok realizacji naszego wielkiego planu socjalistycznego upr-zemysłowienia Polski, stwo-rzenia trwałych podstaw Pol-ski socjalistycznej, silnej, bo-gatej — Polski dobrobytu. To drugi rok realizacji planu 6-letniego, który wzmacnia nasze bezpieczeństwo i nasz wkład w walkę o pokój.

Świadomość tego jest po-tężną siłą, która uzbraja do walki o nowe i nowe osią-gnięcia naszego budownictwa. Świadomość tego — to su-rowý nakaz bezlitosnej walki z wszelkimi przejawami bez-tróski i samouspokojenia — walki o plan co dzień, co godzina.

Skrót artykułu „Trybuny Ludu”

USA wtrącają się w wewnętrzne sprawy Indii

PEKIN (PAP). Z Delhi dono-szą o nowych faktach brutalne-go mieszania się USA w we-wnętrzną sprawę Indii. Chodzi tu o kampanie, inspirowane przez Stany Zjednoczone, prze-ciw ambasadorowi Indii w Pe-kinie K. M. Panikkar'owi.

Dziennik „Delhi Times” pod kreśli, że przed swoim odej-ściem ze stanowiska ambasado-ra USA w Delhi, Henderson spotkał się z jednym z wyż-szych urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych Indii i oświadczył mu, że Panikkar nie jest odpowiednią osobą na stanowisko ambasadora w Chi-nach. Henderson zaproponował zastąpić Panikkar'a bardziej „odpowiednią” osobistością. Wkrótce potem minister spraw wewnętrznych Indii Rada Gopalczarria, minister rolnictwa i aprowizacji Indii — Munshi i poseł do parlamentu hinduskie-go M. R. Masani, będąc w ścis-łym kontakcie z Henderson-em, zażądali w parlamencie odwołania Panikkar'a.

Brygady młodzieżowe Cz. Beka i Z. Teula przodują w białostockim włóknie

— Osiągnąć 95,9 procent „prymy”, czyli towaru najlepszej jakości, nie jest łatwe — mówi kierownik Zakładu „C” tow. Filipeczuk — i z naszą załogą w sierpniu wykonała to tak trudne zadanie.

Wskaźniki wykonania planu w Oddziale „C” Białostockich Zakładów Przemysłu Włókiennego im. Sierżana mówią, że przedsiębiorstwa w sierpniu wykonała zadanie planowe w 109 proc. w filogramach. Tkalnia swoje miesięczne zadanie wykonała w 103 proc. w towarze surowym i w 101,7 proc. w tkałach rzutów, dając 95,9 procent „prymy”. Także we wrześniu plan produkcyjny wykonany zostanie ze znaczną nadwyżką.

Socjalistyczne współzawodnictwo zwiększa wydajność pracy

Współzawodnictwo pracy w Zakładzie „C” zorganizowano w ten sposób, że współzawodniczą ze sobą brygady, działy oraz poszczególne robotnicy przy pracach niezmierzonych.

W latach ubiegłych w zakładzie mało było zorganizowanych brygad produkcyjnych. Współzawodnictwo zespołowe znajdowało się wówczas w powłokach. Organizacja partyjna i kierownictwo zakładu myślały wówczas nad sposobami zorganizowania brygad, aby współzawodnictwo znalazło formy zapewniające mu jak najkorzystniejsze warunki rozwoju. I tak powstały brygady tkaczy, cerowaczek itp. Dzięki staraniom Zarządu Wojewódzkiego ZMP zorganizowano dwie młodzieżowe brygady tkaczy — dwuwarsztatowców.

Obecnie przodującą brygadą produkcyjną jest właśnie młodzieżowa brygada tkaczy — dwuwarsztatowców, pracująca pod kierownictwem Czesława Beka. Sam

brygadziści wyrabia 113 proc. normy. Drugą podobną brygadą kieruje Zygmunt Teul, trzywarsztatowiec, zatrudniony przodownik pracy, wyrabiający 120,9 proc. normy.

Obydwie 6-osobowe brygady pracują w jednej hali na różnych zmianach, obsługując łącznie 13 krosien



Czesław Bek

przez 16 godzin. Ambicją każdej brygady jest przodowanie we wzroście wydajności pracy.

— Wyprzedzają się jak kolarze na zawodach — mówi majster tkalni, bezpośredni kierownik i opiekun obydwu brygad, Michał Piatkowski. — Jeśli w jednym miesiącu zwyciężyła brygada Beka, no to już na pewno w następnym zespół Teula nie da sobie w „kaszę dmuchać” i wyprzedzi o kilka procent swych „rywali”. Nasz dwu i trzywarsztatowcy przychodzą z pomocą tkaczom starszym i udzielają im wszelkiej pomocy; wiedzą bowiem, że tylko solidarna wymiana doświadczeń może im przynieść

sukcesy, że nie jednostkowy, a wspólny wysiłek decyduje o zwycięstwie.

Pomoc starszym to cecha socjalistycznego współzawodnictwa

Pomoc starszym, podciąganie ich do poziomu przodujących, to jedna z cech socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Osiągnięcia swe brygady zawdzięczają przede wszystkim przodownikom pracy. Do najbardziej ofiarnych i przodujących należy zaliczyć tkacza Prześniaka, osiągającego 116 proc. normy na dwóch warsztatach tkackich oraz dwuwarsztatowca Przymlerskiego, wyrabiającego 112,6 proc. normy.

— Ja przekraczam swe bazy akordowe niezbyt wysoko — mówi tkacz Jakuszeński — wyrabiam zaledwie 110 proc. normy, ale wiem, że każdy jeden procent ponad plan, to mój wkład w przedterminową realizację zadań planowych naszej fabryki. Dlatego dążeńiem moim jest jeszcze wydatniej przekraczać normę. I myślę, że jak dłużej starać, to w najbliższym czasie osiągnę lepsze niż dotychczas wyniki.

O to, aby jak najwięcej produkcji dać państwu ponad plan, walczy wielu sumiennych robotników zakładu. Tkacz Bujnowski pragnie osiągnąć więcej niż 104,2 proc. normy. Tak samo cerowaczka Jadwiga Ebner, która w ubiegłym miesiącu uzyskała 208,2 proc. normy oraz Wanda Pożniak (162,2

proc. normy). Takich jak Zofia Jaworska (142 proc.), Maria Owsiejczuk (153,9 proc.), Danuta Potulńska (158,2 proc.), Nina Makal (127,4 proc.) jest bardzo, bardzo wiele.

Przekraczają oni normy z pełną świadomością, że są członkami brygad młodzieżowych. Wiedzą, że załoga patrzy na nich, cieszy się ich sukcesami, bierze jako wzór ich metody pracy.

Otoczyć opieką brygady młodzieżowe

Przykład brygad młodzieżowych winien posłużyć tkaczowi Kołowskiemu, który wykonał w sierpniu tylko 99,6 proc. normy, ponieważ nie przestrzegając socjalistycznej dyscypliny pracy, opuścił dwa dni bez ważnych powodów; tkaczowi Czyżewskiemu i Szewczukowi, nie wykonującym swych dziennej baz akordowych.

Praca obu brygad młodzieżowych dałaby niewątpliwie lepsze rezultaty, gdyby kierownictwo zakładowej organizacji ZMP rozłożyło nad nimi opiekę polityczną. Także Zarząd Miejski ZMP nie przejawia należytego zainteresowania dla pracy tych brygad. A przecież spopularyzowanie przodujących doświadczeń brygad Czesława Beka i Zygmunta Teula wśród młodzieży i w całej załogzie miałyby wielkie znaczenie dla wykonania planu drugiego roku Planu 6-letniego w ciągu jedenastu miesięcy, jak głosi zobowiązanie wszystkich robotników białostockiego włókna.

A. Jakubowski

Z życia Partii Więcej troski o plan

Komitet Kolejowy PZPR wzięła kolejowego w Elku zbyt mało uwagi poświęca zagadnieniom gospodarczym swego zakładu pracy. Komitet jest bezradny wobec wszelkich niedociągnięć, jak np. bezplanowości pracy w służbach: mechanicznej, transportowej i ruchu, która powoduje zbędne przestoje transportu towarowego i szeregu opóźnień transportu osobowego.

Często administracja tłumaczy się brakiem ludzi. Tymczasem powodów niedociągnięć należy szukać w niepełnym wykorzystaniu czasu pracy. I na to właśnie zagadnienie powinien zwrócić uwagę Komitet Kolejowy, mobilizując wszystkich pracowników do jak najintensywniejszej walki o zrealizowanie planu.

Np. maszyniści mogą nabierać tyle węgla ile starczyłoby na podróż z Elku do Białegostoku i z powrotem. Tymczasem biorą taką ilość węgla, która starczy tylko do Białegostoku i tam niepotrzebnie marnują czas, czekając na swoją kolej przed magazynem.

Albo znów przykład: w parowozie maszynisty Siłowskiego, zepsuła się turbinka, która dostarcza prąd elektryczny. Obsługa elektrotechniczna orzekła, że parowóz trzeba odesłać do Olsztyna. Wtedy Siłowski oświadczył, że nie dopuści, aby w okresie wzmożonych przewozów jesiennych transport niepotrzebnie stał na stacji. Turbinę naprawił sam, chociaż wcale nie jest elektromonterem. Ale nikt nie zainteresował się dlaczego obsługa elektrotechniczna nie chce naprawić drobnego uszkodzenia na miejscu i opóźnia przez to transport.

Komitet Zakładowy nie interesuje się takimi różnymi niedociągnięciami! Głównie dlatego, że w ogóle nie odbywa zebrania. Co gorsze, nie zbierają się również na narady — oddziałowe organizacje partyjne. Jedno zebranie ogólne odbyło się dopiero po wyborach, 17 bm. i to bez sekretarza Komitetu.

Jednak i to zebranie nie przyczyniło się do usunięcia chociażby części niedociągnięć, bowiem nie zostało uprzednio przygotowane przez Komitet. Nie sporządzono porządku obrad, ani nie wysunięto konkretnych zagadnień do omówienia.

Oddziałowe organizacje partyjne nie potrafiły jeszcze w całej pełni stać się politycznym kierownikiem zakładu pracy. Nie widzą przodującej roli członków partii i dlatego wiele niedociągnięć nie zostało zlikwidowanych.

Towarzysze z Elku powinni pamiętać, że statut czyni organizację partyjną odpowiedzialną przed partią za wykonanie planów gospodarczych, jak również za warunki w jakich pracuje załoga. Istnieje też specjalna uchwała Komitetu Centralnego w sprawie wzmożenia pracy partyjno-politycznej wśród kolejarzy. Uchwała szczegółowo określa zadanie kolejarskich organizacji partyjnych w poszczególnych dziedzinach pracy. Należy więc zacząć od dokładnego przeanalizowania, przez Komitet Zakładowy Kolejowy w Elku uchwały KC, a następnie wytyczyć konkretne zadania dla oddziałowych organizacji. Komitet powinien również opracować plan kontroli wykonania swych uchwał.

Dożynki w Czechosłowacji



Prezydent Republiki Czechosłowackiej, Klement Gottwald wraz z małżonką byli obecni na obchodzie dożynkowym w państwowym gospodarstwie w Lanach.

Na zdjęciu: Pracownicy państwowego gospodarstwa rolnego w Lanach wręczają Prezydentowi Gottwaldowi koss dożynkowy z tegorocznymi planami.

sta. W Drohobyczu i obwodzie czynne są dwa teatry, filharmonia, 29 Domów Kultury, 690 wiejskich klubów i czyteln, 200 kin stałych i objazdowych, 1800 bibliotek.

Na terenie obwodu powstała gęsta sieć instytucji lekarskich. W miastach i wsiach otwarto 106 szpitali i ambulatoriów, 402 punkty felcerskie, wiele zakładów położniczych.

Julian Tuwim

Tajemnicze zniknięcie poety

Dowiedziałem się parę dni temu o wstrząsającym wydarzeniu. W Warszawie znikł poeta. I byłoby ostatecznie pół biedy, gdyby znikł ot tak sobie, trochę cicho. Ale poeta, o którym mówię znikł kompletnie, zupełnie, absolutnie. Ani słychu, ani dychu! Szukaj wiatru w polu!

Przeplakałem parę nocy nad losami nieszczęśliwego warszawskiego poety, gdyż tajemnicze jego zniknięcie (co tu ukrywać!) przypomniało mi o rozpacz — rozpacz tym większa, że tym poeta jest nie kto inny, tylko... ja!

W czasopiśmie londyńskim „The Times Literary Supplement” z dnia 24 sierpnia br. ukazał się artykuł pt. „Behind the Iron Curtain” („Za żelazną kurtyną”), a w nim zdanie następujące:

„Julian Tuwim, Poland's leading poet, has completely disappeared from the literary scene in Warsaw”.

W dosłownym przekładzie znaczy to: „Julian Tuwim, czołowy poeta polski, znikł zupełnie z literackiej widowni Warszawy”.

Tę samą wiadomość podały też, jako cytaty z wyżej wymienionego pisma, emigracyjne bumbumowe bibliałki.

Mówiło się tam oprawdnie i pisało o zniknięciu z pola działalności literackiej, ale plotka, jak wiadomo, nie bardzo się liczy z „nuansami”, jakie zachodzą między zniknięciem z życia literackiego a zniknięciem w dosadniejszym, że tak powiem, sensie. Londyńskie i nowojorskie trupiszony emigracyjne, w braku innej roboty, zaczęły

„wyprowadzać wnioski”, „gnuć domysły” — i tylko patrzeć a dowiem się, że np. siedzą w ciupie. W zwycięskiej? Nie. W „krwawych lochach”. W Warszawie? Skądże. W Jakucku. Bo taka już jest natura każdego łgarstwa, że lubi obracać „szczęgółami”. Pięć lat temu, w kilka tygodni po moim powrocie do Stanów Zjednoczonych, dowiedziałem się (nie żartuję), że: 1) uciekłem do Szwajcarii, 2) przyłapano mnie, gdy próbowałem zwiadać do Finlandii, 3) oddałem się pod opiekę jednej z zachodnich ambasad...

Albo przypuśćmy, że wiadomość podana przez angielski tygodnik nie obraźnie żadnymi fantasmagoriami i pójdzie w świat tylko w tej formie i treści, w jakiej ją wydrukowano i na fałd radiową puszczono, tj. że przestąpił brać udział w polskim życiu literackim. Nie wiem, czym bardziej gardzi w tym niedźmiernym kłamstwie: jego cynizmem, głupotą czy perfidią? Bo zastanówmy się: autor artykułu, lub jego londyński informator z wiadomych sfer, wybiera za obiekt swego kłamstwa pisarza, który od chwili powstania Polski Ludowej manifestuje wyrażnie swój pozytywny stosunek do tej Polski i jej rzędu. Jeżeli więc „znikł”, przestał działać, wycofał się (czytaj: wycofał go), to co to znaczy? Znaczy to: „Patrzcie, nawet on, który itd, itd, nie wytrzymał, zamknął, usunął się (czytaj: usunął go) etc. etc”. I kiedy się tak brednie rozgłasza? Właśnie w okresie, kiedy ów pisarz otrzymuje najwyższe odznaczenie: Państwową Nagrodę

Literacką I stopnia. Właśnie wtedy, kiedy nakłady jego książek osiągały wysokość, o jakiej się żadnemu współczesnemu poecie angielskiemu nigdy nie śniło: blisko milion egzemplarzy w ciągu pięciu lat — gdy w okresie międzywojennym, tzn. w ciągu lat dwudziestu, wszystkie nakłady wszystkich jego książek nie dochodziły do 50 tysięcy. Pisze się „znikł” o pisarzu, którego wiersze, przekłady, artykuły, wystąpienia natury politycznej — jak również artykuły o jego twórczości i wywiady z nim — znaleźć można w dziesiątkach pism polskich. O pisarzu, którego nazwisko, aż za często figuruje na afiszach teatralnych. O pisarzu, którego wierszy dzieci uczą się w szkołach — któremu radio poświęciło audycję właśnie w dniu, gdy się bliźniak kłamstwo ukazało się w „The Times Literary Supplement” — wreszcie o pisarzu, którego blisko dwadzieścia książek jest w obiegu — i który przygotowuje dziesięć innych, nowych...

Jeżeli to wszystko razem nazywa się po angielsku „completely disappeared”, to widocznie w języku tym zaszyły jakieś tajemnicze zmiany, przez które słownik dotychczas nie zanotowane...

Należy przypuszczać, że język Szekepsza zamierzają używać już nie do poznania, „A jednakże — „spoloniżował” się... pod nazwiskiem „ustanowił”, „informatorów”: owych blakających się w londyńskiej mgłę bezrobotnych, żałosnych trupiszonych...

Przedruk z „Trybuny Ludu”

Włocławski Socjalizm

Moskwa pełni Wartę Pokoju

Z górnych pięter budownictwa obecnie w Moskwie wieżowców otwiera się na miasto wspaniały widok — nowa, wielopiętrowa Moskwa, kipiące życiem szerokie arterie, sunące po nich nie kończące się potok samochodów.

Niektóre dzielnice Moskwy rozpoznac można właśnie po wieżowcach. Włodzie Ministerstwa Komunikacji w pobliżu „Krasnych Worot” zmienia całkowicie dotychczasowy wygląd tej dzielnicy. Obecnie oblicowuje się fronton gmachu. Dźwig podnosi bloki białego kamienia. Pod samym dachem brygada murarzy kończy układanie ścian działowych.

— Zaciągnęliśmy Wartę Pokoju — mówi kierownik brygady Tunenkow. — Jeśli potrzebne są komus dowody naszych pokojowych dążeń — oto one: budowany przez nas dom i wszystkie inne wieżowce. I cała, poświęcona pokojowej pracy, Moskwa...

Każda nowa ulica Moskwy, każdy nowy dom — to wkład ludzi radzieckich w dzieło pokoju. Ogromny wkład! Które państwo kapitalistyczne, jaka stolica zatrudnia tak olbrzymią armię budowniczych?

Rozbudowa Drohobycza

W okresie powojennej pięcioletki przemysł Drohobycza rozwijał się w niezwykłym szybkim tempie. Globalna produkcja przemysłu miasta i obwodu wzrosła w tym czasie w porównaniu z r. 1946 o 125,7 proc.

Wraz z rozwojem przemysłu podnosi się na wyższy poziom życie kulturalne mia-

gódzki, na drugim olecki, na trzecim — suwalski.

W powiecie grajewskim w planowym skupie przodują członkowie ZSCh z gm. Pruska. Na wyróżnienie zasługują: Gorowski Stanisław z gromady Kroszówka, który do dnia 21 września br. wykonał plan roczny w 210 proc., Werchol Franciszek — w 195 proc., Gryko Bolesław w 110 proc., Lewon Wincenty z gromady Tajno-Stare — w 110 proc., Polkowski Mieczysław — w 100 proc., Wiskowski Wincenty, z gromady Woźna-Wieś — w 105 proc., Zyskowski Jan — w 110 proc., oraz Niklasz Leopold, z gromady Wólka-Karwowska — w 120 proc.

Za przykładem chłopów gm. Pruska w pow. grajewskim idą inni. Np. 19 członków ZSCh z gromady Szymany, w gm. Bogusze wykonał roczny plan z nadwyżką, w gminie Białaszewo — 7, w gminie Wasosz — 15, w gminie Belda — 7.

W pow. Elk zespół uprawowy odłogów (10 ha ziemi) z gromady Czyże w gm. Straduny dostarczył do dnia 15 września br. 60 proc. planu rocznego — z tego 3.000 kg owsa dostarczono zespołowo. Na wyróżnienie zasługują Kulikowski Jan, sekretarz kółka gromady ZSCh, który sprzedał ponad plan roczny 130 kg. oświadcza jednocześnie, że sprzeda jeszcze kilka kwintali zboża dla państwa. Otton Zamliński sprzedał ponad plan 150 kg i Adolf Wirsz — 160 kg. W gromadzie Czyże, daleki dobremu przykładowi członkowie ZSCh, realizacja podatku gruntowego przebiega również pomyślnie.

T. Jaroszek
Białystok

Przeciw tłumicielom krytyki

Niedocenianie pozytywnej roli krytyki i samokrytyki jest jeszcze niestety w naszym województwie dość rozpowszechnione. Dotyczy to szczególnie krytyki prasowej, którą wielu kierowników zakładów pracy i instytucji traktuje nieraz jako osobistą obrazę, nie umając samokrytycznie spojrzeć na pracę podległej instytucji, a tym bardziej na swoją własną.

Suwałska narada korespondentów robotniczych i chłopskich „Gazety Białostockiej” w dniu 23 bm. jak i poprzednie narady w Bielsku-Podlaskim i Białymstoku potwierdziły istnienie jeszcze w naszym województwie podobnie anormalnego stanu rzeczy. A oto fakty.

W nr 11 naszej gazety ukazała się notatka krytykująca lekceważenie punktualności skupu świń na spędzie w Raczkach. Przedstawiciele Centrali Mięsnej w Suwałkach mający dokonać skupu spóźnili się o przeszło trzy godziny, narażając chłopów na stratę cennego czasu, a tuczniki na męczarnie w upale. Kierownik suwalskiej ekspozytury CM przyjął notatkę jako osobistą obrazę.

Wiedząc, że pracowniczka ekspozytury, Eugenia Chmielewska jest korespondentką naszej gazety, podejrzewał, że jest ona autorką notatki i kategorycznie zażądał napisania sprostowania. Z tego tytułu Chmielewska miała wiele nieprzyjemności.

Jest to przykład usiłowania tłumienia krytyki, zamiast dolożenia starań i pracy, aby naprawić w Centrali Mięsnej w Suwałkach istniejący stan rzeczy i usunąć możliwość powtórzenia się podobnych faktów w przyszłości.

Nie potrafi również patrzeć samokrytycznie na swą pracę kierownictwo PZGS w Bielsku Podlaskim. W nr 4 naszej gazety ogłosiliśmy notatkę pt. „Zapomniane maszyny”. Rzeczywiście na rampie przy stacji kolejowej w Bielsku Podlaskim stały dłuży czas maszyny rolnicze, niektóre rzekomo mylnie nadesłane do Bielska Podlaskiego.

Nie wchodzimy w bliższe szczegóły, czy maszyny te były własnością PZGS-u w Bielsku czy nie. Faktem jest, że w czasie żniw stały bezczynnie sнопowłazka i żniwarka, niszcząc pod gołym niebem. Kierownikiem PZGS-u jest tow. Chraobowicz, członek egzekutywy KP PZPR w Bielsku Podlaskim. Czy nie było jego obowiązkiem zainteresować się zapomnianymi maszynami i spowodować przesłanie ich pod właściwymi adresami?

Zresztą i dziś jeszcze na stacji kolejowej w Bielsku Podlaskim stoi parę maszyn, między innymi kosiarka, własnosc GS-u w Brańsku, który przecież podlega bielskiemu PZGS-owi.

Tow. Chraobowicz uważał za stosowne wyjaśnić, że maszyny nie należą do PZGS-u.

Niech więc dzieje się z nami, co chce. Tow. Chraobowicz pisze dosłownie: „Pomimo świadomości korespondent, mając osobistą urazę do naszej instytucji, postanowił widocznie, chociaż niesłusznie, nas skompromitować, czego PZGS całkowicie sobie nie życzy. W związku z niesłuszną krytyką, PZGS w Bielsku Podlaskim zwraca się z prośbą do szanownej redakcji „Gazety Białostockiej” o sprostowanie wspomnianego artykułu oraz o pouczenie korespondentów, aby nie bawili się niepotrzebnie, a my zaś ze swojej strony nie tracili czasu na zbyteczną korespondencję”.

Tyle PZGS. Czego dowodzi tego rodzaju stanowisko kierownictwa PZGS w Bielsku Podlaskim? Poprostu braku samokrytycyzmu. Przecież obowiązkiem każdego obywatela jest troska o dobro społeczne, a tym bardziej członka Partii.

Wiemy, że na każdym odcinku naszego życia gospodarczego i społecznego, obok niewątpliwie bardzo dużych osiągnięć, mamy jeszcze wiele poważnych braków i niedociągnięć. Zamykanie oczu na te braki i niedociągnięcia jest najwzrostszym oporunkiem.

Celem pracy korespondentów robotniczych i chłopskich jest właśnie wykazywanie tych braków i wskazywanie dróg do ich usuwania i unikania na przyszłość. Próby tłumienia krytyki są po prostu poważnym błędem, a nie

raz i przestępstwem politycznym. Pisała o tym obszernie przed kilku dniami „Trybuna Ludu”. I obowiązkiem każdego aktywisty jest dokładne przestudiowanie tego artykułu (fragmenty jego za miesiąc w nr 14 „Gazety Białostockiej”).

Obowiązkiem redakcji jest wszechstronna opieka nad korespondentem i obrona przed wrogiem środowiskiem. I redakcja nasza zbrojna w uchwały Komitetu Centralnego Partii i Prezydium Rady Ministrów potrafi zaopiekować się każdym, niesłusznie krzywdzonym korespondentem. Każda próba tłumienia krytyki znajdzie właściwy odpór. Podstawowe organizacje partyjne winny również wyciągnąć jak najostroższe konsekwencje ze stosunku do tłumicieli krytyki.

Henryk Matejczyk.

Żeglarstwo i wczasy



Połączenie wczasów z kursami żeglarskimi, przysporzyło wiele atrakcji dla przybywających na odpoczynek do Augustowa wczasowiczów.

Na zdjęciu: Wczasowicze słuchają wykładu instruktora LM, Wojciecha Barzykowskiego.

O wczasach nad jeziorami augustowskimi

Więcej skierowań dla robotników

Malowniczo położony nad pięknymi jeziorami augustowskimi Dom Wypoczynkowy FWP „Jedność Robotnicza” opustoszał. Przed paru dniami wyjechali z niego do codziennej, wyleżonej pracy, wzmocnieni nowymi siłami wczasowicze ostatniego turnusu.

Przed wojną w domu tym mieszkał się elitarny Yacht-

Klub Oficerski, wyżsi oficerowie sztabowi zjeżdżali tu na wypoczynek. Dziś „Jedność Robotnicza” stała się jednym z centrów wczasów robotniczych.

Ogółem z wczasów w „Jedności Robotniczej” skorzystało w bieżącym sezonie 2295 osób. 66 proc. tej liczby stanowili jednak pracownicy umysłowi, a zaledwie 34 proc. — robotnicy. Charakterystycznym jest, że największy napływ pracowników umysłowych do domu wypoczynkowego zanotowano w miesiącach letnich: lipcu i sierpniu. W maju i wrześniu procentowy stosunek urzędników do robotników wyrównał się.

Dlatego właśnie w okresie tych dwóch letnich miesięcy wśród wczasowiczów przeważają pracownicy umysłowi.

Dzieje się to przede wszystkim dlatego, że jeszcze nadal wadliwie przeprowadza się wydawanie skierowań na wczasy. Zakłady pracy otrzymują skierowania, opatrzone wszystkimi pieczęciami i datą turnusu. Często, panując tu i ówdzie kumoterstwo, sprawia, że w miesiącach letnich karty wyjazdu otrzymują właśnie pracownicy umysłowi.

Drugą przyczyną jest nienależyte rozpropagowanie we wszystkich zakładach pracy akcji popularyzacji wczasów pracowników. Nie należało do rzadkości wypadki, że robotnik zostaje w domu, z tej prostej przyczyny, że nikt mu o wczasach nie opowiedział.

A tymczasem ci, którzy spędzili wczasy w „Jedności Robotniczej” są zadowoleni. Świadczą o tym wypowiedzi samych wczasowiczów.

„Wyrażam podziękowanie za umożliwienie mi dobrego spędzenia wczasów — wpisał się do ksiągki uwag i założeń robotnik rolny z PGR Szczyków, Stanisław Chrzan. Jedzenie było smaczne, robiliśmy wycieczki kajakowe, kilka razy była zabawa taneczna. Wracam zdrowy i wypoczęty do pracy”.

„Z wczasów jestem bardzo zadowolony. Chciałbym tu przyjechać na przyszły rok” — napisał robotnik tartaku w Głogowie Jan Pokryński.

„Z wielkim zadowoleniem spędziłem swój pierwszy urlop na wczasach w Augustowie — pisał Tadeusz Gegier, robotnik Zakładów Drzewnych w Rajczy. — Dziękuję kierownikowi i Funduszowi Wczasów Pracowniczych za wiele pracy, jaką włożyli w uprzyjemnienie mi i moim współtowarzyszom pobytu na wczasach”.

Duży, nowoczesny gmach, bliskość pięknych jezior, malownicze okolice — wszystko to wpływało na zadowolenie wczasowiczów. Wysoka kaloryczność posiłków (4 tys. kalorii dziennie) i wiele rozrywek połączonych z prawdziwym wypoczynkiem — zadowolenie to jeszcze potęgowało.

W bieżącym roku FWP w porozumieniu z Zarządem Głównym Ligi Morskiej zorganizował kurs żeglarski dla wczasowiczów. Szkolenie przez 10 turnusów prowadzili fachowi instruktorzy Ligi Morskiej na wiosłowo-żaglowych łodziach, wyprodukowanych przez polskie stocznie. Trzecią część wszystkich wczasowiczów przeszła ten kurs, zdobywając ustalony przez GKKF stopień żeglarski.

W przyszłym roku „Jedność Robotnicza” ma stać się ośrodkiem „wczasokursów” żeglarskich.

Sezon zimowy, który trwać będzie od 15 stycznia do 15 marca przewiduje również wiele atrakcji. Największą będą niewątpliwie boje ty sanki o napedzienie żaglowym. Oprócz nich dom wypoczynkowy otrzyma łączy, saneczki i narty. Trzeba już teraz zatroszczyć się o to, aby należycie spopularyzować wśród robotników wczasy zimowe.

Dlaczego?

„Powiódłowa Komeni” „SP” to Olek nie może nauczyć się punktualnego rozpoczęcia zebrań i imprez? Ostatnio 22 bm. z powodu tej niepunktualności nie odbyły się występy artystyczne młodzieży ze szkoły ogólnokształcącej.

„Gospoda Ludowa w Kałowie, pow. Elk przypomina śmieć? Czyżby kierownictwo GS-u uważało, że tym sposobem zwiększy się dochodowość gospody?”

Poradnik rolnika

Hodowla królików opłaca się w każdym gospodarstwie

Hodowla królików w Polsce przedwojennej była mało rozpowszechniona. Słabo rozwinięty przemysł futrzarski, niskie ceny i rzekoma nadprodukcja mięsa hamowała rozwój królikarstwa. Zainteresowanie tą dziedziną hodowli wzrosło w Polsce Ludowej. Szybki rozwój przemysłu naszego kraju wymaga z każdym dniem coraz więcej surowców, tak ważnych dla gospodarki narodowej, jakim są skóry, wełna królicza i mięso. Skórka królika stanowi poważną pozycję w naszym przemyśle futrzarskim. Jako tani surowiec własny, nadaje się do wyrobu bardzo cennych futerek imitujących skóry takich zwierząt jak kuna.

Króliki rasy angora dostarczają cennego surowca włókienniczego w postaci wełny. Świeże mięso królicze jest zdrowym, pożywnym i smacznym pokarmem.

Hodowla królików nie wymaga znacznych nakładów pieniężnych i dostępna jest szerszemu ogółowi w najróżnorodniejszych warunkach gospodarczych. Toteż jest ona galejąą produkcją, którą łatwo można rozpowszechnić.

Hodowla królików przyniesie może nie jednemu doradczą korzyść w postaci świeżego i smacznego mięsa, za skórki można uzyskać okazałe sumy dochodu. Wystarczy wspomnieć, że w zależności od rasy, można uzyskać rocznie 5 — 6 miotów i otrzymać 30 do 40 sztuk królików od jednej samki. Licząc wartość jednej skórki króliczej i klasy 40 zł, da nam jedno gniazdo dochód roczny wysokości 1200 — 1800 zł.

Chowem i pielęgnacją królików mogą zająć się z powodzeniem starsze dzieci w każdej rodzinie. Szczególnie na tym odcinku mogą wiele zrobić nasze szkoły. Przy niewielkim nakładzie, szkoły z hodowli królików mogą uzyskać środki pieniężne na zakup wielu ich interesujących

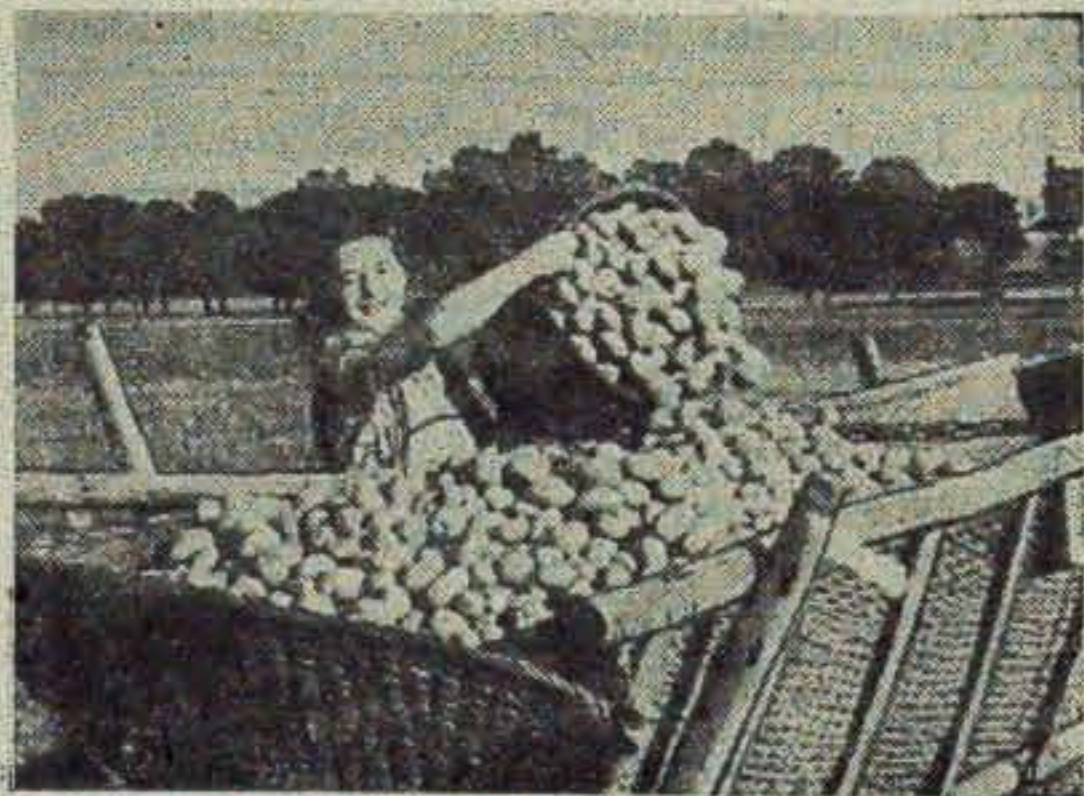
pomocy naukowych, urządzeń szkolnych, na wycieczki zbiorowe itp.

Państwo nasze na rozwój hodowli królików przeznacza w tym roku poważne środki pieniężne. Pomaga też w nabywaniu materiału rozplodowego.

Tym, którzy chcieliby hodować większe ilości królików, państwo zapewnia także zbyt. Wysoka cena na skórki wełnę króliczą niewątpliwie będzie bodźcem do zainteresowania się tą dziedziną hodowli nie tylko przez mieszkańców wsi, ale i miasta.

(mb)

Wykopki ziemniaków



W całym kraju trwają wykopki ziemniaków. Stosowanie maszyn do kopania kartofli przyspiesza wykonanie tej pracy w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i u indywidualnych gospodarzy.

Na zdjęciu: malarzka chłopka z gromady Oleśno Anna Koneczna przy zrypiwaniu wykopanych kartofli

CAF — fot. Jarochoński.

NASI KORESPONDENCI PISZA

Ożywić współzawodnictwo

W Państwowej Hucie Szkła już przeszło dwa miesiące nie mówi się o współzawodnictwie pracy. Tablicę wyników pracy pokrywa pył zapomnienia.

Kierownictwo zakładu twierdzi, że trudno tu coś poradzić, bo rachmistrz — odrywany często od pracy — nie jest w stanie dać na czas obliczeń. Mnie się jednak zdaje, że przyczyna tkwi gdzie indziej.

Brak jest przede wszystkim zainteresowania ideą współzawodnictwa pracy ze strony podstawowej organizacji partyjnej i rady zakładowej.

Zdaje mi się, że specjalna narada robocza wszystkich robotników wskazałaby właściwe przyczyny istniejącego na tym odcinku zastoju i pomogłaby ruszyć współzawodnictwo z martwego punktu.

M.C.

Białystok

Nieodpowiedzialne wybryki

Wieczorem 22 bm. zorganizowano publiczną zabawę taneczną w świetlicy Fabryki Sklejek w Białymstoku.

Na zabawę przybyło wiele młodzieży i starszych.

Zabawa miała przebieg spokojny i wesoły, dopóki nie przybył na nią Marian Korzonek, w towarzystwie podobnych sobie kompanów. Poczęli oni urządzać burdy wylewając piwo na klatkę schodową i zachowując się w sposób nieprzyzwoity.

Jak się okazuje Korzonek i jego koledzy są członkami ZMP. Zarząd Miejski ZMP winien wyciągnąć odpowiedzialne konsekwencje organizacyjne w stosunku do członków planujących zaszczepną godność zetempowca.

F.S.

Białystok

Kombinator

Kierownik kina w Czarnej Wsi, Andrzej Kuczyński jest człowiekiem bardzo zaradnym. Wie dobrze, że wysokość jego premii zależy od ilości widzów na poszczególnych seansach. Dlatego też w sprawozdaniu do Dyrekcji Kina w Białymstoku napisał, że w sierpniu było w jego kinie 19 seansów, podczas gdy rzeczywistość była inna. Tym sposobem miał większą przeciętną ilość widzów na seansie.

Gorzej na tej kombinacji wychodzi kinomechanik, którego premia zależy od ilości seansów, ale co to obchodzi kierownika kina. A możeby Okręgowy Zarząd Kina „pouczył” Kuczyńskiego, że kombinacje nie popłacają.

W. Kiersnowski
Czarna Wś

Przedszkole w sklepie elckiej PSS

Kierowniczka sklepu PSS w Elku, znajdującą się na rogu ulic Dzierżyńskiego i Moniuszki, ob. Pajak, ma 6-letniego synka, chłopaka zaś swoich kolegów. Te miłą kompanię w liczbie 4 lub 5 osób można nieraz spotkać w sklepie, hasających za ladą wśród pudełek.

Zabawa milusińskich nie ułatwia pracy kierowniczce sklepu i personelowi, ani też nie przyspiesza załatwienia klientów. Dlatego też, mimo że nad dziećmi należy rozstrząsać jak największą opiekę, przedszkole w sklepie PSS trzeba zlikwidować i znaleźć bardziej odpowiednie miejsce do zabawy dziecięcych.

Ryszard Krzywosz
Elk

Przestrzegać ustawy o obowiązku szkolnym

Zdarzają się dotychczas w naszym województwie wypadki krzywdzenia młodocianych pracowników, zatrudnionych przez kulaków. Kulak obecnie woli zatrudniać w swym gospodarstwie młodego chłopca lub dziewczynę, bo ci najczęściej nie znają warunków umowy zbiorowej i nie wiedzą, gdzie się poskarżyć.

We wsi Sasiny, gm. Wyski, pow. Bielsk Podlaski kulał Stanisław Puławski zatrudniał przy bydle małoletniego „Edwarda Niewińskiego”. Chłopak jest zdolny i chciałby się uczyć, lecz kulał nie puszcza go do szkoły, każe mu paść bydło od 1 maja do 1 listopada.

Istnieje przecież ustawa o obowiązku szkolnym. Sprawa ta winna zainteresować się Prezydium PRN w Bielsku Podlaskim.

A co na to koło ZMP?
S. N.
Wyski

Kronika Białostocka

NARADA HISTORYKÓW
W sobotę, dnia 22 września br. w szkole podstawowej Nr 9 przy ul. Kijowskiej w Białymstoku odbyła się narada wytwórców historyków okręgu białostockiego.

Tematem narady będzie analiza pracy poszczególnych instruktorów historii. Drugim zasadniczym punktem obrad będzie wytyczenie zadań na najbliższy okres bieżącego roku szkolnego.

PRZYGOTOWANIA DO ZJAZDU RACJONALIZATORÓW

W ubiegłą środę, dnia 26 września br., odbyła się narada produkcyjna działu produkcyjnego Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Białymstoku.

Pracownicy działu obradowali nad przygotowaniem do I Wojewódzkiego Zjazdu Racjonalizatorów w Białymstoku. Poruszana była również sprawa rozchodzenia kredytów przeznaczonych na ochronę pracy i opiekę nad robotnikami w poszczególnych zakładach.

NAGRODZENI LISTONOSZE

Ostatnio nagrodzeni zostali pracownicy urzędów pocztowych i placówek PPK „Ruch”. Adam Bujanowski za sumienną pracę listonosza otrzymał złotą odznakę.

ZEBRANIE KIEROWNIKÓW ZESPÓŁÓW ARTYSTYCZNYCH

W dniu 23 o godz. 9 odbyła się w ORZZ narada kierowników zespołów artystycznych.

W toku obrad omówiono postanowienia: przygotowania zespołów do Międzianki Pogodzenia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przygotowania do festiwalu sztuki współczesnej itd.

OBRAZY KOMISJI ZDROWIA I OŚWIATY

W ubiegły wtorek obradowała w sali Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku Komisja Zdrowia i Oświaty. Tematem posiedzenia była szczegółowa analiza pracy komisji na terenie miasta.

REPERTUAR TEATRU
Teatr im. Aleksandra Węgierki: „Lis”, 5-o aktowa sztuka A. N. Ostrowskiego. Początek o godz. 18.30.

REPERTUAR KIN w Białymstoku

Kino „Ton”: „Wyzwolenie ziem”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
Kino „Pionier”: „Mongolia w ogniu”, godz. 16, 18 i 20.

W WOJEWÓDZTWIE

Kino „Uciecha” w Łomży: „Dziwczyną u źródła”.
Kino „Baltyk” w Suwałkach: „Podróże Gullwera”.
Kino „Iskra” w Augustowie: „Pewnej nocy”.
Kino „Zorza” w Elku: „Droga do sławy”.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego, ul. 1 Maja 53, tel. 553.
Miejska Straż Pożarna: tel. 08.
Dziury Apteki: Apteka Nr. 57, ul. 1 Maja 55.

LISTY CZYTELNIKÓW

Ani pieniędzy, ani odpowiedzi

Pracowałem w charakterze instruktora rolnego w Prezydium PRN w Bielsku Podlaskim. Pobory wypłacano mi z budżetu Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN. Nie wiem, z jakiego powodu nie wypłacano mi dodatku rodzinnego za miesiące październik, listopad i grudzień 1950 roku. W tej sprawie zwracałem się kilkakrotnie do Prezydium PRN w Bielsku Podlaskim. Odpowiedziano mi, że należny dodatek rodzinny wypłaci mi Prezydium WRN. Napisałem podanie do Prezydium WRN, lecz dotychczas nie otrzymałem należnego mi dodatku, ani też żadnej odpowiedzi.

T. Ostapiewicz.

Czesia i watalina

W okresie wzmogłej akcji zwalczania elementów spekulacyjnych i kumoterstwa szczególnie znanym jest fakt, jaki miał miejsce w „Spółnoty Pracy” w Białymstoku, przy Rynku Kościuszkim w dniu 18 bm. o godz. 15.20.

Kończąc pracę o godz. 15 weszliśmy do sklepu „Spółnoty Pracy” w celu nabycia wataliny. Ekspedientka sprzedająca watalinę była zajęta krojeniem wspomnianego towaru, znajdując chętnie nabywczyń w osobach pozostałych ekspedientek. I tak watalina w miarę krojenia kuponów wędrowała pod łapę działy zabawarskiego.

Ku naszemu zdziwieniu, przed nami stała w kolejce pracownica tegoż sklepu Czesia (z księgowości), która wydawała zarządzającą ekspedientce, komu ma jeszcze „odkroić”, wymieniając polok imion personelu placówki. Na nasze protesty rzekła donośnym głosem:

„Może pani nie czekać, bo i pani nie dostanie, watalina jest w innych sklepach, to jest nasz sklep, a pani może pójść gdzie indziej”.

Istotnie Czesia miała rację, bo wataliny nie otrzymaliśmy. Ale czy postępowanie ekspedientki nie jest wyrazem kumoterstwa i spekulacji? Czy godzi się, aby w placówce handlu społecznego były stosowane podobne metody?

L. A. i G. E.
Białystok.

Liga Przyjaciół Żołnierza popularyzuje bojowe tradycje Wojska Polskiego Pomyślny rozwój kół LPŻ w szkołach białostockich

Z dnia na dzień rośnie liczba i aktywność członków Ligi Przyjaciół Żołnierza na terenie Białegostoku.

Przedownicy pracy, racjonalizatorzy, robotnicy, chłopcy, inteligencja pracująca i uczniowie masowo zasilała szeregi LPŻ. Wzrasta liczba kursów szkoleniowych. W wielu kołach w Białymstoku zorganizowano kursy szkolenia strzeleckiego.

Kurs łączności radiowej przy Państwowym Ośrodku w Białymstoku wypuścił w bieżącym roku dziesiątki przeszkolonych LPŻ-owców. W kole Ligi Przyjaciół Żołnierza przy Liceum Wychowawczym Przedszkolnym jeszcze w bieżącym roku powstał kurs samochodowy i stopnia, w Liceum Wodno-Melloracyjnym oraz w innych szkołach i zakładach pracy uruchomione zostaną kursy łączności radiowej i strzeleckiej.

W szkolnych kołach LPŻ odbywały się w ciągu całego roku odczyty, pogadanki

o Wojsku Polskim i jego bojowych tradycjach.

Koło LPŻ przy Liceum Ogólnokształcącym (żeńskim) w Białymstoku stało na pierwszym z pierwszych miejsc w akcji popularyzacji Wojska Polskiego. Uczennice tej szkoły zwycięsko zrealizowały hasło: „Każdy uczeń jest członkiem LPŻ”. Dziś koło przy szkole tej liczy przeszło 580 członków.

Wspaniałymi wynikami w pracy może poszczycić się koło LPŻ przy PKO, które rozwinęło i wzmocniło szkolenie polityczne wśród swoich członków.

O aktywności kół na terenie miasta może świadczyć nowopowstała strzelnica, wybudowana rękami robotnika, ucznia i uczennicy.

Wszyscy aktywni i członkowie poszczególnych kół zakładowych w Białymstoku intensywnie przygotowują się do obchodu uroczystego „Tygodnia Ligi Przyjaciół Żołnierza”.

Budowa nowego hotelu miejskiego

ukończona zostanie w listopadzie 1952 r.

Budowa nowego hotelu miejskiego, po blisko dwumiesięcznej przerwie, będzie wznowiona.

Przerwa w budowie została spowodowana brakiem ostatecznej decyzji, czy hotel ma mieć trzy kondygnacje i dwa piętra, czy też cztery kondygnacje i trzy piętra. Po długotrwałych na radach rozstrzygnięto wreszcie ten problem i miasto na sze otrzyma hotel trzypiętrowy.

Hotel będzie posiadał kilkadziesiąt pokoi sypialnych,

z ogólną liczbą 200 łóżek. W każdym pokoju załadowane będą aparaty telefoniczne (wewnętrzne), głośniki radiowe i sygnały świetlne. Pokoje hotelowe wyposażone zostaną również w szafki na ubrania i bieliznę (wmurowane w ściany) oraz umywalki.

Na parterze hotelu będą się mieścić: bar-restauracja i kawiarnia.

Hotel oddany zostanie do użytku w listopadzie przyszłego roku.

Niewłaściwy podział nagród i premii w białostockim PPK „Ruch”

Przy Oddziale Wojewódzkim PPK „Ruch” w Białymstoku istnieje komisja współzawodnictwa pracy, która m.in. zajmuje się podziałem nagród dla pracowników wyróżniających się w wypełnianiu swych obowiązków.

Ostatni podział nagród, przeprowadzony przez komisję wywołał niezadowolenie wśród załogi.

Pracownicy PPK „Ruch” uważają, że nagrody zostały przydzielone osobom, które na to nie zasłużyły i że po-

dział premii odbył się niewłaściwie. Mianowicie w dniu 10 sierpnia b.r. odbyło się posiedzenie wymienionej komisji w składzie: Eugeniusz Kołodziej w charakterze przewodniczącego, Stanisław Petelski i Tadeusza Lecha.

Na posiedzeniu przystąpiono do podziału nagród za współzawodnictwo w II kwartale br. W wyniku narady komisji nagrody otrzymał: przewodniczący komisji Eugeniusz Kołodziej, jego córka Krystyna, kierownik personalny i kilku innych pracowników.

Protokół z tego posiedzenia przesłany został do zatwierdzenia do ORZZ w Olsztynie. A oto krótki urywek z tego protokołu:

„W dniu 10 sierpnia r.b. odbyło się posiedzenie komisji współzawodnictwa pracy w obecności 9 członków...”

Zachodzi pytanie, skąd się wzięło jeszcze 6 członków komisji, skoro przy podziale nagród było ich tylko trzech.

Odpowiedź może być jedna: nazwiska 6 członków komisji istniały tylko na papierze, a protokół został w sposób oszukiwaczy spreparowany, dla ukrycia niewłaściwego podziału nagród i premii.

Program radiowy na 27 września

Program I na fal 1322 m.
5.30 Koncert dla świata pracy.
6.05 Pieśni masowe. 8.00 Włoska muzyka operowa. 8.55 Aud. szkolna. 12.30 Aud. dla wsi. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.30 Piosenki radzieckie. 17.15 Z kraju i ze świata. 17.45 Wzajemność Radiowa. 18.00 Dla każdego coś miłego. 19.00 Głos mają kobiety. 19.15 Aud. dla młodzieży. 21.00 Na fal humoru i satyry. 22.00 Aud. literacka.
Dzienniki: 6.30 poranny, 12.04 po-

Nie wszystkie koła mogą poszczycić się takimi osiągnięciami, jak koło przy PKO. Zarząd Grodzki LPŻ w Białymstoku w początkowym okresie swojej działalności zbyt mało zwracał uwagi na organizowanie kół w fabrykach i zakładach produkcyjnych. Dziś błąd ten został w dużej mierze pokonany. Świadczy o tym powstanie wielu nowych kół LPŻ w fabrykach.

Często również praca kół LPŻ i zasięg ich wpływu jest jeszcze niezadawalający. Zdarza się, że aktyw LPŻ nie znajduje zrozumienia i pomocy ze strony terenowych organizacji partyjnych.

Otoczenie LPŻ wszechstronną opieką i pomocą winno być obowiązkiem wszystkich instytucji i organizacji.

Liga Przyjaciół Żołnierza wychowuje i wzmacnia zaplecze Wojska Polskiego, popularyzuje dzieło jego bohaterów i walk o Polskę Ludową.

Kto ponosi winę?

W „Gazecie Białostockiej” z dnia 14 września br. ukazał się felieton pt. „Komik”, krytykujący ostro niejakiego Kaczorowskiego, występującego w zespole artystycznym na Wystawie. Krytyka bardzo słusza i sprawiedliwa.

W dniu 20 września br. Dyrekcja Teatru im. A. Węgierki artykułem w „Gazecie Białostockiej” informuje nas, że ob. Kaczorowski aktor tuższego Teatru został ukarany za niedopuszczalny wybrzyk, krzywdzący dobre imię aktora Polski Ludowej. Bardzo jednak dziwnie, że ten „niedopuszczalny wybrzyk” został przejrany i aprobowany przez Prezydium Rady Narodowej Wydział Kultury i Kierownictwo Wojewódzkiej Ekspozytury „Artos”.

Uważam, że „Artos” i Wydział Kultury ponoszą w równym stopniu, co ob. Kaczorowski winę za niefortunny występ.

Piotr Panchock.

Godziny urzędowania Dzielnicych Bur Opalowych

W związku z tym, że mieszkańcy naszego miasta zostali już w swej większości zaopatrzeni w opał na zimę, Dzielnice Bur Opalowe czynne będą codziennie w godzinach od 9 do 17, bez przerwy obiadowej. Jedynie w środy, kiedy, jak stwierdzono, jest największy napływ interesantów, bur opalowe będą pracowały w godzinach późniejszych, od 11-tej do 19-tej.

Obecne godziny urzędowania DBO będą zachowane aż do czasu rozpoczęcia drugiego terminu wydawania węgla.

Ob. Radziwońska — Białosy

Prosimy o podanie dokładnego swego adresu i punktu skupu, w którym miało miejsce opisywane przez Was zajście.

Jerzy z Białegostoku. — Wykształcenie swe w zakresie Liceum Ogólnokształcącego może uzupełnić drogą korespondencyjną. Zapisy przyjmują do 30 września Szkoła Korespondencyjna w Białymstoku przy ul. Fabrycznej 10.

Białystok w planie 6-letnim

W okresie realizacji planu 6-letniego miasto nasze otrzyma kilka wspaniałych obiektów sportowych. Pierwszy z nich, nowoczesna hala sportowa przy ulicy Jurowieckiej, jest już w trakcie budowy i część jej zostanie oddana do użytku jeszcze w r.b.

W dalszym terminie w pobliżu rzeczki Dolistówki rozpocznie się budowa reprezentacyjnego stadionu sportowego, na którym urządzone zostaną boiska do piłki nożnej, siatkówki i koszykówki, oraz korty tenisowe i basen kąpielowy.

Niezależnie od tego, przy ulicy Odeskiej powstanie boisko sportowe, a w dzielnicy Skorupy wybudowany będzie ośrodek szkoleniowy Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej z boiskami do ćwiczeń.

Trzeba zaznaczyć, że po ukończeniu realizacji zadań planu sześciolletniego boiska sportowe będą urządzone nie tylko w każdej dzielnicy mieszkaniowej, ale nawet przy każdej szkole.

Akademia medyczna przygotowuje się do uroczystej inauguracji 365 studentów rozpocznie naukę

W Akademii Medycznej w Białymstoku trwają intensywne przygotowania do inauguracji nowego roku akademickiego.

W tych dniach zakończono egzaminy wstępne dla kandydatów na pierwszy rok studiów. Ogółem przyjęto 190 osób. W br. w białostockiej Akademii Medycznej będzie zdobywało wiedzę 365 studentów.

Stuchacze Akademii opracowali program inauguracji nowego roku akademickiego. Uroczystości będą trwały dwa dni: 30 bm. i 1 października br.

W pierwszym dniu od godz. 10 rano, poprzez głośniki załadowane na terenie Akademii, wygłaszane będą pogadanki o życiu i pracy młodzi akademickiej. O godz. 14 wyruszy z Akademii szatafeta studentów do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, gdzie złożą na ręce przewodniczącego Prezydium J. Horodeckiego meldunek o rozpoczęciu roku akademickiego.

W trzy godziny później przededykuje głównymi ulicami miasta capstrzyki, następnie zaś uczestnicy uroczystości zgromadzą się w auli Akademii, gdzie przewodniczący kole Zrzeszenia Studentów Polskich wygłosi odczyt o znaczeniu przemówienia. Na zakończenie pierwszego dnia obchodu nowego roku szkolnego, zorganizowana zostanie zabawa taneczna.

Najazutrz studenci zbiórą się o godz. 8 rano w auli Akademii. Odbędzie się tu oficjalna część uroczystości. Zagajenia dokona rektor prof. dr Kiełkowski, następnie zabiorą głos przedstawiciele młodzieży studentek.

Z kolei odbędzie się imitacja słuchaczy (wrecznie Indeksów studentom przyjętym na pierwszy rok studiów).

W części artystycznej, która będzie dopełnieniem programu, wystąpi zespół amatorski młodzieży akademickiej.

Nasz felieton

Wędrowną poradnią weterynaryjną

Gminny felczer - weterynarz w Narwi Stefan Galiński prowadzi wędrowną poradnię weterynaryjną, a właściwie pacjenci wędrują za nim.



Ledwie dziesięć zaświła już ob. Galiński spieszy do gospody z butelką wódki w garści. A że trawi go zwykłe pragnienie, to po drodze butelkę wysuszy. Nie ma czego żałować — w gospodzie będzie druga. I zaczyna „urządować”.

Choć na drzwiach gospody nie ma szyldu felczerskiego, jednak wiedzą, że tam można go zawsze zastać. I od gospody zawsze rozpoczyna się leczenie chorych zwierząt. Choć kierownik gospody krzywi się, ale co to szkodzi, jeśli ktoś

przed gospodą postawi chorego konia czy krowę. W każdym razie felczer — zawodowo, bo ze względu na swoją okolicę — nie lubi podróżywać.

Chwiejąc się na nogach Galiński dokonuje zabiegów. A że czasem zamiast zastrzyku robi koniowi lewatywę, to nie szkodzi, koń i tak się na tym nie pozna.

Galiński przerywa urzędowanie w gospodzie wtedy gdy mu przyjdzie ochota pójść z wędką na rybę. Ale to też nikomu nie przeszkadza, bo wtedy „ruchoma” lecznica zwierząt przenosi się nad Narwę. Dobrze to, zwłaszcza w lecie, bo i słońce w krzakach za barzo nie dopieka i woda pod nosem.

Sielankowe życie. Co to może kogoś obchodzić, że felczer nie wykonuje swych obowiązków jak należy. Grunt otrzymać pensję i siedzieć w gospodzie lub łowić rybę.

Może jednak Prezydium PRN w Bielsku zainteresuje się sielanką Galińskiego i wskaże mu jak ma pracować. Za gospodą stracił stalego klienta, to chyba nie takie ważne.

Zgrzyt

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO kartę meldunkową Nr 35599 rejon 52 na nazwisko Toczek Wiesław Białystok, Czysa 21. 6738-1

ZAGINĘŁA karta meldunkowa na nazwisko Pietraszkiewicz Wacław z żoną w Białymstoku na ul. Krawcowej Nr 16. 6734-1

ZGUBIONO książeczkę wojskową Seria C Nr 0635438 WKR Bydgoszcz oraz kartę meldunkową wydaną przez PMRN Nakiło na nazwisko Lengiewicz Antoni. 6733-1

ZGUBIONO przepustkę fabryczną na nazwisko Janowska Leokadia Białystok, Zawadzka 5. 6737-1

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Dobrowolska Anna Białystok, Dojlitzka 8. 6736-1

SKRADZIONO książeczkę wojskową RUK Bielsk Podlaski, legitymację Związku Zawodowego Kolejarzy na nazwisko Moczulski Wiktor Łukowice gm. Wyszków. 6733-1

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja: Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 614, z-ca red. naczelnego 616, sekretarz redakcji 19-22, redakcja nocna 15 25, centrala 747. Godz. przyjęć: red. naczelną 12-14, z-ca red. nacz. 10-12.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T-2 18011

Grecja – nowy partner paktu atlantyckiego

W ubiegłym tygodniu w Ottawie przy wspólnym stole obrad amerykańskich prokuratorów wojennych i ich atlantyckich wasali podjęto uchwałę o włączeniu Grecji i Turcji do paktu atlantyckiego. Uchwała ta sankcjonuje oficjalnie decyzję, która już dawno zapadła w gabinetach amerykańskich imperialistów.

Zarówno Grecja jak i Turcja stanowią w planach anglo-amerykańskich imperialistów obiekt szczególnej uwagi. Są to kraje przeznaczone przez podżegaczy wojennych do odegrania roli najbardziej na południowy wschód wysuniętego przyczółka agresji przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej oraz bazy dla wojsk amerykańskich. Są też źródłem zaopatrzenia w mięso armatnie w planowanej agresji.

Angielska okupacja Grecji, jak i amerykańska opieka realizowana w ramach doktryny Trumana i planu

Marshalla miały na celu umocnienie reżimu monarcho-faszystowskiego. Występując się swym dolarowym mocodawcom, kolejne rządy monarcho-faszystowskie marionetek nie szczędziły wysiłków, by kraj przekształcić w obóz wojenny.

W bieżącym roku 75% budżetu państwowego pochłaniają wydatki na armię budowę obiektów strategicznych, na zbrojenia itp. Aby sprostać wymaganiom amerykańskim, monarcho-faszyści zwiększyli w ostatnich kilku miesiącach liczebność armii. Według ich rachub co 14 Grek przeznaczony jest na żołnierza atlantyckiego.

Pod technicznym kierownictwem Amerykanów buduje się w całym kraju lotniska wojskowe, drogi strategiczne, dostosowuje porty do potrzeb amerykańskiej marynarki wojennej. Takie lotniska jak Kasani koło Aten, Sodus w Salonikach, lotniska na Krecie, Rodos oraz wiele innych są dogodnym miejscem lądowania amerykańskich bombowców.

Podporządkowana dyktatorowi amerykańskiemu polityka gospodarcza jest źródłem straszliwej nędzy narodowi greckiemu. Ceny artykułów pierwszej potrzeby skaczą z zawrotną szybkością w górę. „Grecja cieszy się sławą najdroższego kraju na świecie” – w ten sposób określił sytuację jeden z korespondentów ateńskich. Według oficjalnych danych, rodzina robotnicza nie może sobie pozwolić na kupno mięsa nawet raz w miesiącu.

Kłeska społeczną Grecji jest gwałtowny wzrost bez-

robocja. Ponad 300.000 ludzi pozbawionych jest pracy całkowicie, setki tysięcy innych pracuje kilka dni w tygodniu, lub dorywczo, zarabiając mniej niż na najprymitywniejsze utrzymanie. Równie tragicznie przedstawia się sytuacja na wsi greckiej. Ceny jakie państwo płaci chłopom za artykuły rolne są tak niskie, że często nie pokrywają kosztów produkcji.

Nie wszystko jednak rozwija się po myśli imperialistów. Mimo terroru, krwawych represji i prześladowań patriotów, monarcho-faszystowska klika agentów imperialistycznych nie panuje nad sytuacją. Z każdym dniem bowiem wzrasta opór narodu walczącego przeciw monarcho-faszystowskiemu ciemnemu, który zaprzęgił kraj w jaźm amerykańskiego imperializmu. Z każdym dniem wzrasta się walka mas ludowych, kierowanych przez klasę robotniczą, przeciw zleniwionej kliki zdrajców, która zamieniła kraj w bazę wojenną a naród skazała na nędzę i cierpienia.

W więzieniach greckich przebywa ponad 60.000 ludzi, w obozach koncentracyjnych dzieci, kobiety, starcy skazani są na powolną śmierć. Około 3000 osób przebywa w lochach, czekając na wykonanie wyroku śmierci. Te okrucieństwa nie są w stanie jednak powstrzymać narodu od zdecydowanej walki o własną wolność.

Ostatnie wybory do parlamentu, które odbyły się 9 września, w pełni ujawniły siłę oporu mas ludowych.

Wybory w Grecji



— Ktośkolwiek pokaże się na ulicy, zatrzymać i doprowadzić na punkt... wyborczy.

Na dolarowym rynku Zbrojenia jako lekarstwo

Amerykański wiceprezydent Barkley nie jest lekarzem. Jest politykiem. Amerykańskim. Z wnikliwością właściwą amerykańskiemu politykowi spod znaku Trumana orzekł on, że świat cierpi na „duchową anemię” i że jedynym środkiem na tę chorobę jest „rozpowszechnienie amerykańskiego sposobu życia” oraz „wielkie zbrojenia...”. Innymi słowy, zdaniem Barkleya, należałoby rozpowszechnić metody chicagowskich gangsterów, metodę linczu, amerykański kult siły, bandyty, mocnej pięści, dolara i girlsów. Innymi słowy, zdaniem Barkleya, tylko wielkie zbrojenia, wojna i zniszczenia przyniesić mogą ludzkości szczęście.

Jak widać, to nie ludzkość jest chora, ale Barkley i jego imperialistyczni przyjaciele są chorzy i to bardzo ciężko. Ta choroba dotknęła już jednego z amerykańskich polityków Forestala, który w przystępie szału wyskoczył z okna szpitala dla umysłowo chorych.

PRZYCZAJONY WROG



(22)

Minęło około pół godziny. — Czy można wejść towarzyszu podpułkownik? — głośno powiedział Anochin, otwierając drzwi.

— Wejdźcie — odpowiedział Nikonow i rzucił spojrzenie na Surguczewa. Dziewczyna usłyszała głos kapitana, podniosła głowę i zobaczyła, jak Anochin przepuszczał przed sobą jakiegoś mężczyznę. Surguczewa krzyknęła:

— Ach. On... „Co ja narobiłam” — pomyślała z przerażeniem i spojrzała na Nikonowa.

Na twarzy jego widniała taka radość, że dziewczyna od razu się uspokoiła.

— Ja nie znam tej kobiety — krzyknął mężczyzna, który wszedł do gabinetu.

— No i wróćła pamięć — z nieukrywana ironią powiedział Nikonow.

— Nie znam tej kobiety — głucho powiedział mężczyzna.

— Tak, wy jej nie znacie Meszczerski, i to są jedyne słowa prawdy, które powiedzieliście w ciągu całego czasu po aresztowaniu. Wy jej nie znacie, ale ona — podpułkownik zakomunikowała ostatnie słowo — ona was zna.

Nikonow zwrócił się do dziewczyny.

— Powiedźcie, towarzyszo Surguczewa, czy to ten człowiek, dwunastego września, po trzeciej godzinie wszedł do waszego wagonu na przystanku „Dynamo”, przysiadł się do kobiety, która w tym momencie była jedną pasażerką tramwaju, i potem wysiadł ra-

zem z nią na końcowym przystanku?

— To ten sam — gorąco potwierdziła dziewczyna.

— Czy nie mylicie się? Przypatrzcie mu się uważnie. Meszczerski, podejdźcie bliżej.

— Nie, towarzyszu podpułkowniku, nie mylicie się.

— Kłamstwo — wrzasnął Meszczerski.

— Ciszej — surowo pohamował go Nikonow i znowu zwrócił się do dziewczyny: — Towarzyszo Surguczewa, czy nie mylicie się? Niedawno pokazywałem wam fotografię i na niej nie poznaliście pasażera. Oto ona przypatrzcie się jeszcze raz.

Surguczewa wzięła fotografię.

Nikonow wezwał sekretarza i polecił mu przekazać aresztowanego konwojentom, oczekującym w sekretariacie.

Pozostawiając sam na sam z Anochinem podpułkownik powiedział:

— Stary wilk. To nie ulega wątpliwości... Podejrzewam, że on ukrywa w swojej przeszłości coś bardzo ważnego.

Oto nad czym trzeba by zastanowić: w swoim czasie, kiedy rozgromiono te białe bandy, Japonczycy uchodzący za naszej ziemi zostawili niektórych białych oficerów w głębokim podziemiu. Z tej strony próbujcie wyśledzić Meszczerskiego... Może pomoże wam. Jest tu jedna sprawa, w której jest on niewątpliwie zamieszany... Teraz za wcześnie na skonfrontowanie go z Naumową: oboje wyprą się. Ale myślę, że wcześniej czy później ona będzie musiała złożyć broń. Wtedy pomożemy nam zdemaskować tego rowerzystę... A lekcie z fotografią, towarzyszu Anochin, powinniśmy zapamiętać na całe życie... O mało się nie zbłądziłem...

— To moja wina, Leonidzie Fiedorowiczu... Czyżby? — z ironicznym uśmiechem zapytał Nikonow. — To przynosi zaszczyt waszej domynności, kapitanie. Tak więc właśnie, mówiąc prawdę, wasza, a nie moja wina i omyłkę miałem na myśli. Przecież ja tego

Mimo, że wybory przeprowadzono pod baczny okiem amerykańskiego gaulitera, były szczytem oszustw i zaciągania. to jednak nie udało się organizatorom tej imprezy stłumić głosu ludu greckiego.

Na Zjednoczoną Partię Lewicy EDA, która skupia demokratyczne elementy i która była popierana przez Komunistyczną Partię Grecji i Agrarną Partię Grecji, padło około 175.000 głosów. Stronnictwo to stało na czwartym miejscu pod względem ilości zdobytych głosów.

Naród grecki, prowadzący od lat bohaterską walkę przeciw siłom reakcji, w ostatnich wyborach wykazał, że nie ugnie się pod batem amerykańskich kolonizatorów i ich monarcho-faszystowskich pachołków i że walczyć będzie nieugięcie przeciw wojnie i niewoli.

Goście z NRD na Muranowie



Niemieccy artyści dresdeńskiego teatru dramatycznego, którzy gościnnie wystąpili na scenach naszej stolicy, obojętnie wzięli udział w odgruzowywaniu Warszawy.

Na zdjęciu: Goście zaprzyjaźnionej Niemieckiej Republiki Demokratycznej przy pracy na Muranowie.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Sukcesy Polaków w lekkoatletycznych mistrzostwach Rumunii Słaby wynik Ważnego

W ostatnim dniu lekkoatletycznych mistrzostw Rumunii zawodnicy polscy osiągnęli kilka poważnych zwycięstw.

Słabsze wyniki uzyskali: Ważny, który zajął VI miejsce przechodząc wysokość 3,80 m i Bregulanka, która wypychając kulę, na odległość 12,46 m zajęła IV miejsce za zawodniczkami ZSRR.

Dobrze spisali się Potrzebowski, Mach i Wajnberg. Wajnberg w trójsoku u-

zytył 14,82. Wynik jego jest o 13 cm słabszy od wyniku mistrza Europy i akademickiego mistrza świata Szczerbakowa.

W biegu na 1500 m Potrzebowski uzyskał wynik 3:55,4 min. i zajął drugie miejsce.

Mach zwyciężył w biegu na 400 m osiągając czas 48,5. Wynik ten jest zaledwie o 0,2 sek. gorszy od rekordu Polski.

Przed meczem piłkarskim Polska — NRD

W dniach od 29—30 bm. odbędzie się w Warszawie międzynarodowe spotkanie reprezentacji piłkarskich kobiet i mężczyzn Polska — NRD.

W związku z tym spotkaniem reprezentacja Polski przebywa od dnia 23 bm. na obozie przygotowawczym.

„Budowlani” — „Stal” 6:0

Na stadionie „SP” w Suwałkach rozegrano mecz piłki nożnej o puchar przechodni miasta Suwałki pomiędzy „Budowlanymi” i „Stalą”.

Mecz zakończył się po słabej grze obu drużyn zwycięstwem „Budowlanych” w stosunku 6:0.

Dochód z imprezy przeznaczono na budowę Warszawy.

Rozgrywki o mistrzostwo juniorów powiatu białostockiego

Ostatnio rozegrano dwa mecze o mistrzostwo juniorów powiatu białostockiego. W pierwszym meczu spotkali się KS „Włóknarz” z Wasilkowa z „Ludowym Zespołem Sportowym” — Czarna Wieś. Mecz zakończył się zwycięstwem „Włóknarza” w stosunku 3:1 (0:1).

W drużynie „Włóknarza” wyróżnił się obrońca Wasilewski i lewoskrzydłowy Kruszewski.

W. H.

Olejniczak z „Unii” Leszno wygrywa wszystkie swoje biegi na żużlu

W wyścigach motocyklowych na żużlu, które odbyły się ostatnio w Poznaniu, startowali zawodnicy „Unii” z Leszna, „Stali” z Ostrowa i „Kolejarza” z Rawicza.

W trójsoku żużlowym zwyciężyła „Unia” Leszno — 46 pkt. przed „Kolejarzem” Rawicz — 34 pkt. i „Stalą” Ostrow — 32 pkt.

Najlepszym zawodnikiem

Mistrzostwa juniorów Polski odwołane

Zapowiedziane na 23, 29 i 30 bm. mistrzostwa Polski juniorów w Elblągu zostały odwołane. (P. Z.)

ROZDZIAŁ IX.

Około drugiej w drzwiach gabinetu ukazał się Kisielów.

— Czy można wejść, towarzyszu podpułkowniku?

— Można i nawet trzeba: chcę oznajmić nowinę... Surguczewa jednak poznała pasażera. O widzę, że też macie nowiny.

— Zgadliście, Leonidzie Fiedorowiczu. Oto one.

Starszy lejtnant podał Nikonowi notes znaleziony przez konduktorkę.

— Tu jest jeden telefon, Leonidzie Fiedorowiczu — wieloznaczaco powiedział Kisielów — jeden — czterdzieści pięć — siedemdziesiąt dwa.

— Co w nim ciekawego?

— To jest numer telefonu — Kisielów zakończył prawie szepem — Clarka.

Nikonow nie wierzył własnym uszom.

— Powiedzieliście: Clarka?

— Tak jest. Otwórzcie notes na literze „K”.

Podpułkownik otworzył księżeczkę.

Na stroniczce, zapisanej mniej więcej do połowy, zanotowanych było pięć numerów. Wśród nich — 1-45-72.

— Bez nazwiska... Jak należało oczekiwać... Towarzyszu Kisielów, wasza nowina nie jest gorsza od mojej... Może nawet lepsza. Myślę, że teraz czas porozmawiać z Naumową. Mam nadzieję, że sprawdziłście dokładnie? Omyłka wykluczona?

— Całą pewnością dokładnie. Telefon mieszkanca...

— Mieszkanca? — z rozczarowaniem powtórzył podpułkownik. — To zmienia postać rzeczy... W takim razie jeszcze nie pora na wezwanie Naumowej.

Od tego, że w notatniku Naumowej był zapisany domowy, a nie służbowy telefon Clarka, sprawa się rzeczywiście mocno zmieniła. Był to telefon, z którego korzystali wszyscy współlokatorzy Clarka.

*) W języku rosyjskim nazwiska zagraniczne pisze się fonetycznie. W tym wypadku Kłark.

(c.d.n.)